**Nr. 63.** ŚRODA 18. MARCA 1874. **Rok 64.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poiedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

**Całorocznie w miejscu**: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 18. marca.*

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r. użyczyć najłaskawiej Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez sejm krajowy projektowi do ustawy, zezwalającej gminie miasta Strzyżowa, pobierać w r. 1874 opłatę gminną od słodzonych napojów spirytusowych, wprowadzanych w obręb tego miasta po 24 centów od miary niższo-austryackiej.

Lewica Izby deputowanych nie odstępuje od taktyki parlamentarnej, którą wytknęła sobie przy rozprawie szczegółowej nad pierwszem przedłożeniem wyznaniowem t. j. członkowie jej wstrzymują się ile możności od rozprawy w celu przyspieszenia czynności ustawodawczych. W rozprawie ogólnej nad drugiem przedłożeniem wyznaniowem deputowani lewicy zachowali się także biernie, bo zasady i dążności swoje w sprawach wyznaniowych przedstawili aż nadto jasno i dobitnie przy pierwszej rozprawie ogólnej. Ale taktyka ta dotąd tylko może być przestrzeganą, dopóki opozycya występować będzie w sposób tak umiarkowany jak na ostatnich posiedzeniach.

*Presse* donosi, że minister skarbu wniesie na jednem z przyszłych posiedzeń Izby projekt ustawy o przydzieleniu urzędników katastralnych do grona urzędników państwowych i o uregulowaniu ich płac. W razie zgłoszenia się o emeryturę urzędnikom tym policzony będzie czas służby spędzony bez przerwy przy stałym katastrze.

Sasi węgierscy zachęceni głosami dzienników wiedeńskich i w ogóle niemieckich do opozycyi przeciw ostatnim zarządzeniom rządu, zrobili krok bardzo energiczny ale zarazem niebezpieczny. Kilku deputowanych saskich wystąpiło z klubu Deaka a kilku z klubu i stronnictwa Deaka. Mniejsza połowa deputowanych saskich nie przyłączyła się do tego kroku ale po namyśle może tak samo postąpi. Z jakiem stronnictwem połączą się teraz ci deputowani? — pytają dzienniki węgierskie całkiem słusznie. Tylko polityka samobójcza mogłaby ich zawieść do obozu Mileticza a na somoistną działalność mają nadto mało głosów. Zapewne wkrótce powrócą wszyscy secesjoniści na dawne stanowisko, ale wtedy już nie tak prędko odzyskają dawniejszą sympatyę większości węgierskiej.

Z niezmordowaną gorliwością starają się dzienniki niemieckie odgadnąć powody, dla których hr. Arnim przeniesiony został do ambasady niemieckiej w Stambule. Jedni utrzymują, iż hr. Arnim nie jest dość liberalnym na ambasadora w Paryżu, a drudzy uważają jego separatyzm pruski za powód przeniesienia. Alež liberalizm hr. Arnima jest starszej daty niż liberalizm ks. Bismarcka. Hr. Arnim już w czasie soboru przed uchwaleniem dogmatu o nieomylności zajął stanowisko, którego by się dzisiaj wstydzić niepotrzebował w obec najzagorzalszych liberałów berlińskich. Co do separatyzmu pruskiego hr. Arnima słusznie zrobiono uwagę, że właśnie ten zarzut sprzeciwiałby się najwięcej przeniesieniu do Stambułu, bo tamtejsza ambasada zostaje w daleko częstszej i ściślejszej styczności z Niemcami nie należącymi do poddanych pruskich.

Równocześnie zapowiedziały dzienniki niemieckie i francuzkie, że ks. Decases wkrótce rozpocznie rokowania o uregulowaniu stosunków dyecezyalnych w tej części Francyi, która graniczy z Niemcami. Załatwienie tej sprawy pewnie oszczędziłoby Francyi niejedno niemiłe starcie z Niemcami ale z drugiej strony mogłoby zachwiać sympatyę ludności dla rządu. Francuzi nie pogodzili się bowiem ostatecznie z dzisiejszym stanem rzeczy i widzą w nim tylko kilkuletnie prowizoryum, po którem nastąpić musi odzyskanie dawnych granic i dawnej potęgi. Uregulowanie stosunków dyecezyalnych w duchu niemieckim drażniłoby opinię, bo byłoby niejako stanowczem zaprzeczeniem dogmatu francuzkiego patryotyzmu.

## RADA PANSTWA.

*XXXV. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 16. marca.*

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{1}{4}$.

Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Minister skarbu wnosi projekt ustawy o przydzieleniu urzędników katastralnych do kategoryi czynnych urzędników państwa i o uregulowaniu ich płac.

Baron Prato stawia wniosek o utworzenie samoistnego sejmu dla południowego Tyrolu.

Izba uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o poborze podatków w miesiącu kwietniu 1874.

Projekt ustawy o wykupnie danin na rzecz kościołów, klasztorów i probostw w Galicyi odsyła Izba do komisyi budżetowej.

Wśród oklasków lewicy uchwala Izba w trzeciem czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o dodatkach do funduszu religijnego na pokrycie potrzeb katolickiego wyznania. Sprawozdawcą jest dr. Russ. Do głosu przeciw ustawie zapisali się w rozprawie ogólnej dep. dr. Meznik, Hohenwart, ks. Pflügl, dr. Vitezich, Weber, Fischer, dr. Harrant, Wurm, Bärnfeind, dr. Graf, Lienbacher, Karlon, br. Giovanelli, ks. Greuter, dr. Rapp, Weinhandl, hr. Brandis, dr. Valussi, Weiss-Starkenfels, dr. Oelz, br. Gudenus, ks. Ruczka, ks. Chełmecki, br. di Pauli i Kozłowski.

Dr. Meznik reklamuje zarząd funduszu religijnego dla sejmów krajowych i odmawia Radzie państwa kompetencyi do powzięcia uchwał w tej mierze. Mowca nazywa ustawę przedłożeniem podatkowem z najsurowszemi postanowieniami i zwracając się następnie do ministra prezydenta mówi: Jaśnie oświecony szef ministerstwa mówił niedawno z pewnem lekceważeniem o mężach stanu z zagranicy importowanych. Ale zapewniał przytem, że taki mąż stanu z zagranicy importowany położył podstawę pod cały dzisiejszy organizm państwowy, stworzył konstytucyę, której Jego książęca Mość tak energicznie bronić przyrzeka, a wreszcie ten sam mąż stanu dał impuls do dzisiejszych przedłożeń. Na zarzut, żeśmy się wyparli wielkiego reformatora z XV. stulecia, nie chcę tutaj odpowiadać; kto wie, czy ten reformator byłby się zgodził na przedłożony dzisiaj projekt ustawy. Zresztą możeby mnie nie zrozumiano wcale wobec panujących tutaj przekonań a to tem mniej, ile że tutaj wyszukano nowego reformatora Ojca Alojzego Antona (*wesołość i oklaski na prawej stronie*). Mowca ubolewa w końcu, że wśród rozprawy ogólnej padły takie wyrazy jak: „rewolucya“, „podjęcie walki;“ miały

# SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

### IV.

### Głowa za głowę.

(Ciąg dalszy.)

Fogelwander próbował mimo swego wzburzenia namyśleć się nad sytuacyą, w której się znalazł. Widział się bezsilnym wobec przemocy. Miał przeciw sobie trzech przeciwników, widocznie śmiałych, zrezygnowanych na wszystko, i dobrze uzbrojonych... Ale wołanie o pomoc, które dotąd mu brzmiało w uszach rozdzierającem echem, ale to odwołanie się słabej, nieszczęśliwej istoty do jego obrony przytłumiło w młodym oficerze rozwagę.

— Być może, że padnę, Szachin! — zawołał — ale na twoim trupie! Kto jest owa dziewczyna, nikczemniku? ona błagała mnie o ratunek, ja muszę pospieszyć z pomocą...

— Panie kapitanie — odezwał się Szachin spokojnie, jakby chciał zreflektować zapaleńca — tym sposobem i siebie pan zgubisz i jej nie wyratujesz... Jeżeli ją pan chcesz uwolnić z mojej mocy, łatwo to panu przyjdzie, bez groźby, bez gwałtu, bez krwi niepotrzebnej.

I Szachin posunął się trochę naprzód ku oficerowi, nie spuszczając jednak dłoni z pistoletem.

— Panie kapitanie, po co było tego krzyku i gniewu? — rzekł półszeptem — ja się pomieniam głowa za głowę...

— Jakto? — zapytał oficer, jakby nie pojmował jeszcze słów Szachina.

— Trokim do mnie, ona do pana należy. A teraz zgoda?

— Zgoda! — zawołał Fogelwander bez namysłu.

Szachin spuścił pistolety ku ziemi i uśmiechnął się chytrze.

— Chodźmy więc ztąd, panie kapitanie — rzekł — i ułóżmy się stanowczo.

Fogelwander schował szpadę do pochwy i wyszedł za Szachinem. Handlarz dusz prowadził go znowu jakiemiś ciemnemi zaułkami starego domostwa, widocznie inną drogą. Stanęli w małej izdebce, której okienko wychodziło na brudne, ponure podwórze.

— Kończmy tedy... — rzekł Szachin.

— Kończmy nareście! — zawołał niecierpliwie oficer.

— Jak powiedziałem pomieniam głowę za głowę, ale pod trzema warunkami.

— Słucham.

— Najpierw, Trokim hajdamak ma mi być oddany do rąk tu w Brodach, na tem miejscu, najdalej w przeciągu trzech dni....

— Zgoda — odezwał się Fogelwander po przelotnym namyśle.

— Powtóre, nie będziesz go pan pytał o nic, nie będziesz się pan starał wybadać go, dowiedzieć się czegokolwiek od niego. Spuszczam się pod tym względem na honor oficerski, zresztą na nic się to panu nie przyda... Trokim panu nie powie nic, albo kłamstwo. Przyrzekasz pan?

— Przyrzekam.

— Po trzecie — ciągnął dalej Szachin — co do owej niewolnicy, bo to jest niewolnica do mnie należąca, przezemnie kupiona; co do niej, zrobić pan z nią możesz, co ci się podoba, ale zachowasz tajemnicę na zawsze, kto panu ją powierzył. Czy i ten warunek pan przyjmujesz?

— Przyjmuję.

— A więc przyjmujesz pan wszystkie warunki. Czy ich pan dotrzymasz, to inne pytanie. Nie mam na to żadnej rękojmi prócz przyrzeczenia. Ale ja się upewnię przysięgą.

— Jakto? — zawołał oburzając się oficer — mamże ci jeszcze przysięgać?!

— Nie potrzeba. Ja nie chcę pańskiej przysięgi. Ja sam przysięgnę.

Fogelwander spojrzał z zdziwieniem na Szachina.

— Tak jest, panu się nie przesłyszało. Ja przysięgnę, i to mi wystarczyć musi...

I podnosząc się uroczyście, Szachin głośno i z groźnym, przejmującym naciskiem zawołał:

— Przysięgam, po trzykroć przysięgam, że jeśli pan złamiesz w czemkolwiek tę ugodę ku krzywdzie mojej, nie ujdziesz mojej zemsty, choćbym ją mieniem mojem, krwią moją, życiem mojem przepłacił! I niechaj mi Jehowa nie przebaczy, jeśli ja tobie przebaczę!

Szachin wyrzekł te słowa z namiętną siłą. Cała postać jego zmieniła się, kiedy je wygłaszał. Zdawał się być wyższym, jakby urósł nagle; twarz jego miała na sobie piętno nieprzełamanej woli, oczy rozgorzały płomieniem groźnym i dzikim...

Szachin był istotnie strasznym w tej chwili...

Fogelwander stał chwilę nieruchomy pod wrażeniem tej sceny.

— Ugoda stoi — odezwał się nagle Szachin znowu dawnym, zimnym tonem — czekam jej spełnienia.

Fogelwander ocknął się i zawołał gorączkowo:

— Za trzy dni!

— Za trzy dni! — powtórzył Szachin. — Tędy pan wyjść możesz z domu — dodał wskazując na małe drzwi.

Oficer rzucił raz jeszcze wzrokiem na handlarza dusz i wybiegł. Małym, jasnym korytarzem wyszedł na podwórze i znalazł się wprost naprzeciw bramy, którą wszedł w tajemnicze obejście.

Fogelwander postanowił spieszyć do Lwowa skwapliwiej, niż to było możliwem na czele oddziału. Powierzył komendę młodszemu oficerowi, który z nim razem był na konwoju, sam zaś umyślił wracać z wszelkim możliwym pospiechem.

Przed odjazdem przybył do niego na pożegnanie jeden z oficerów garnizonu brodzkiego. Fogelwander na samem wsiadaniem, ściskając mu dłoń, zapytał nagle:

— Słuchaj towarzyszu, czy znasz ty Arona prochownika?

— Któżby go nie znał w Brodach!

— Byłeś kiedy w jego domu?

— Raz dla odbioru prochu; duża rudera z nieznośnym zapachem siarki... Istne piekło!...

one na celu uspokojenie, ale zapewne przyczynią się do zaniepokojenia umysłów (*brawo na prawicy*).

Hr. Hohenwart: Ustawę przedłożoną oceniać należy z dwóch stanowisk, z kościelnego i finansowego. Co do stanowiska kościelnego, o tem już przy innej rozprawie mówiłem; ograniczam się tedy do stanowiska finansowego. Na usprawiedliwienie opodatkowania majątków kościelnych odwołują się także do faktu, że dzisiejsze dodatki do funduszu religijnego nadzwyczaj są drobne i nierówno podzielone. Ale porównanie między podatkiem państwowym a dodatkiem do funduszu religijnego jest najzupełniej niewłaściwe. Ustawa przedłożona nie odpowiada żadnemu warunkowi ustawy podatkowej. Ustawa podatkowa musi trafiać ściśle w swój przedmiot, musi użyć słusznej miary, musi być dokładną i bronić opodatkowanego od samowoli. Ustawa niniejsza nie czyni tego. Przechodzę do przeprowadzenia ustawy. Jeden z panów posłów wprowadził moją osobę w połączenie z wykonaniem pewnej ustawy administracyjnej. Otóż pozwolę sobie przedłożyć panom uwagi, któreby mi się nasuwały, gdybym jako namiestnik miał wykonywać tę ustawę. Muszę jednak uprzedzić wspomnianego p. mowcę, że jak teraz w charakterze posła mam prawo i obowiązek walczyć przeciw ustawie, na którą się nie zgadzam, tak znowu jako namiestnik ustawę taką wykonywałbym wszelkiemi siłami, aby uczynić zadość intencyom i rozkazom ministerstwa. Starałem się zawsze spełnić mój obowiązek nawet wtedy, gdy się to nie zgadzało z mojemi osobistemi przekonaniami. Otóż gdybym miał jako namiestnik wykonywać niniejszą ustawę, obawiałbym się bardzo, że organa wykonawcze będą miały zanadto obszerne pole do samowolności gdyż o najważniejszych kwestyach, n. p. jakie podatki mają być wciągnięte w dochody, jakie wydatki mają być odliczone, ustawa nic nie orzeka. Gdy zważę jak troskliwie i starannie Rada państwa traktuje każdą ustawę podatkową, to przyznać muszę, że zdanie, jakoby ustawie tej służyły za podstawę motywa wyjątkowe, nie jest bez podstawy.

Takiemi motywami nie powinna się kierować Rada państwa, która bronić ma równych praw wszystkich obywateli państwa. Wprawdzie trybunał państwa nie będzie sądził tej ustawy; zwracam wszakże uwagę p. ministra wyznań, który wspomniał o trybunale państwa, że przytoczył jeden tylko wypadek z przeszłości, w którym to wypadku trybunał nie zgodził się na moje zapatrywanie, podczas gdy mamy liczne wypadki, w których trybunał państwa orzekł przeciw obecnemu ministerstwu. (*Brawo! po prawej*).

U bezstronności p. prezydenta i u sprawiedliwości wysokiej izby zamawiam sobie teraz pozwolenie do dodania jeszcze słów kilku. Na przedmiotową opozycyę, z którą wystąpiłem przeciw jednej z poprzednich ustaw, odpowiedziano mi z ławy ministrów osobistą wycieczką — a nie wiem, czy i dzisiejszych mych uwag nie spotka los podobny. Ustawa zasadnicza o reprezentacyi państwa zawiera art. 15., który ma ten sam walor i siłę, jak inne paragrafy tej ustawy, który zastosowanym był kilkakrotnie tak przez obecny jak dawniejszy rząd, i który orzeka, że zmiany w ustawach zasadniczych uchwalone być mogą tylko dwoma trzeciemi głosów. Na mocy tego artykułu i ściśle według jego przepisów dążyłem do zmiany jednej ustawy zasadniczej, która mimo dziesięcioletniego istnienia nie umiała pozyskać sobie powszechnego uznania. Czy przy tej sposobności obce prawa, choćby mi były nie wygodne, z większą lub mniejszą sumiennością szanowałem, niż ministerstwo obecne, na to niech panom odpowie prasa, niech odpowiedzą stowarzyszenia, niech odpowiedzą sądy przysięgłych wszystkich krajów monarchii. (*Brawo po prawej*). To moi panowie jest faktem; wszystko zaś, co po za to wychodzi, jest tendencyjnem ubarwieniem faktów, chociażby pochodziło z jakiegokolwiek bądź miejsca. (*Brawo po prawej*). Ani ochoty nie mam ani powołania zajmywać się tem, co będą mieli do zrobienia następcy dzisiejszego ministerstwa; zato muszę sprawdzić z wszelką stanowczością, że dzisiejsze ministerstwo przy objęciu rządów nie potrzebowało przywracać dopiero ani jednego słowa, ani jednej litery konstytucyi. (*Brawo! Bardzo dobrze! po prawej*).

Wybaczcie Panowie, że dzisiaj przemawiam z większem ożywieniem, aniżeli zazwyczaj dotąd przemawiałem. Ale od dwóch lat z okładem moi przeciwnicy rzucają się na mnie wszelką bronią, chociaż nie próbowałem wcale odpierać pocisków. Ciągle a ciągle starała się prasa w każdy możliwy sposób zabić mię w opinii a po upływie tak długiego czasu, z którego gorliwie korzystali przeciwnicy moi w środkach nie przebierający, widział się spowodowanym — nie nowicjusz parlamentarny, który teraz dopiero chce tanim kosztem zdobyć sobie rozgłos — lecz minister — prezydent wytoczyć przeciw mnie działo najcięższego wagomiaru. (*Brawo i oklaski na prawicy*). Poczciwe, stare przysłowie mowi: dużo nieprzyjaciół, dużo zaszczytu. Mam prawo moi Panowie pocieszać się tem przysłowiem (*na lewicy: my także, na prawicy oklaski*).

Jeżeli p. minister prezydent uznał za rzecz stosowną uderzyć przy tej sposobności na męża tutaj nieobecnego, który niegdyś stał na czele ministerstwa handlu (*dr. Schaeffle — Red.*), to tem samem wszedł na pole, na którem dzisiejsze stosunki nasze bardzo łatwo pozwalają mi dać cierpką odpowiedź (*potakiwanie na prawicy*). Ale moi panowie ja nie chcę polemizować; chcę tylko fakta sprostować i dla tego ograniczę się na przypomnieniu, że męża, na którego wymierzone były pociski Jego książęcej Mości, nie ja powołałem do Austryi lecz już poprzednie ministerstwo. Gdy pozwoliłem sobie przedstawić męża tego Najjaśniejszemu Panu jako kandydata do teki ministra handlu, był on już od kilku lat czynnym w Austryi i jeżeli się nie mylę kolegował z dwoma panami, którzy dzisiaj siedzą na fotelach ministeryalnych. (*Głosy na prawicy: bardzo dobrze!*) Muszę jeszcze dodać, że mąż ten niemógłby goręcej kochać Austryi nawet w takim razie, gdyby tutaj był się urodził, (*głosy na prawicy: bardzo dobrze, brawo! na lewicy zaprzeczenie*), że dalej właśnie w tym fachu, w którym biegły być powinien każdy minister handlu, okrył się sławą. Zna go i ceni wysoko cały świat naukowy a ta okoliczność jak mi się zdaje jest nader ważną i zasługuje na większe uwzględnienie aniżeli płaski frazes dziennikarski (*głosy na pramicy: bardzo dobrze, brawo.*)

Ale muszę także powiedzieć, dlaczego spotrzebowano na moją osobę tak kolosalny zapas sił. Nie mojej osobie, nie mojej wątłej sile wytoczono tę walkę. Ustąpiłem już dawno z pola na rzecz moich przeciwników, a walka wypowiedzianą została idei, którą reprezentuję. Ta idea żyje ciągle (*żywe oklaski na prawicy*) i jest obecnie silniejszą niż w chwili, gdy siedziałem na fotelu ministeryalnym. Wzmocniły ją doświadczenia z lat ostatnich, gdyż wykazano jasno, że w danym razie rządami wojskowemi i reformą wyborczą można zebrać parlament, ale konstytucyi uznawanej i bronionej przez wszystkie ludy austryackie nie można w żaden inny sposób stworzyć jak tylko w drodze porozumienia się z wszystkiemi ludami państwa (*brawo i oklaski na prawicy, zaprzeczenie na lewicy*). Chociażby nawet najznaczniejsi prawnicy przeciw temu występowali, chociażby reprezentantom tej idei zarzucono reakcyę, federalizm, ultramontanizm i inne ulubione epitety, któremi obrzucono mię tak szczodrze— mimo to nigdy nie powiedzie się zmusić ludy do wolności, w której widzą tylko karykaturę wolności. (*Żywe oklaski i brawo na prawicy — sykanie na lewicy.*)

Przemawia potem ks. Pflügl w tonie sarkastycznym i ostrym, za co prezydent kilka razy przerywał mu mowę.

(Dokończenie nastąpi.)

---

— Odpowiesz mi na jedno pytanie poufne?

— Najchętniej.

— Czy nie możnaby tak z nienacka wziąć dwudziestu dragonów, wpaść w ten dom i poszukać tam czego?

— Nie można! — odparł oficer z zdziwieniem patrząc na Fogelwandra. — Co ci się śni, rotmistrzu?

— Cóż w tem niepodobnego?... Któż jest ten pan Aron? Senator?...

— Prawie senator. Stoi pod rozmaitemi protekcyami, i król i hetman, i p. Potocki, i komendant Seewald szczególną go łaską otaczają.

— Król daleko, hetman także, Potockiego tu nie ma, a z starym Seewaldem możnaby pomówić...

Oficer zaśmiał się tylko.

— Czego się tobie zachciewa? — Stary Seewald armaty by przeciw tobie wytoczył z twierdzy, gdybyś się chciał targnąć na p. Arona. To jego ulubieniec!

— To źle. Bywaj zdrów towarzyszu!

— Bywaj zdrów, rotmistrzu! Ale, hola! Fogelwander! czekaj!

Fogelwander się zatrzymał.

— Czemu mnie o to pytasz?

— Z prostej przyczyny — odparł na pozór najobojętniej w świecie Fogelwander — mam podejrzenie, że ten wasz wielki Aron musi być łotrem zawołanym... Mamy we Lwowie poszlaki, że przedaje proch Konfederatom. Gdybym tu był, przecież bym go schwytał kiedy na uczynku! Ale to między nami, bracie, ani słówka nikomu!

I Fogelwander ruszył w podróż.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

---

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

**Austrya - Węgry.** Organizacyjne zmiany przeprowadzone od r. 1855 w spólnej armii, uchwalenie ustawy wojskowej i utworzenie armii honwedów, już od dłuższego czasu nagliły rząd do wypracowania nowej normy o pensyach, którąby odpowiadała dzisiejszym stosunkom i zastosowaną została do całej siły zbrojnej monarchii austryjacko-węgierskiej. Delegacye w ubiegłych latach często wzywały ministra wojny, ażeby w porozumieniu z ministrami obu części monarchii przedłożył do konstytucyjnego załatwienia projekt potrzebie odpowiadający. Jak się dowiadujemy projekt ustawy o pensyonowaniu i zaopatrzeniu osób należących do c. k. wojska, marynarki wojennej, i kr. węgierskich honwedów został już wypracowany w węgierskiem ministerstwie obrony krajowej i dostanie się wkrótce pod obrady węgierskiej rady ministrów. (*Pester Lloyl.*)

**Francya.** Czytamy w korespondencyi paryzkiej *Gaz. Kol.* z d. 15. b. m. „Bonapartyści zaczynają się emancypować z pod zależności monarchistów i zajmować odrębne stanowisko. W departamencie Gironde odłączyli się od swych sprzymierzeńców „porządku moralnego“ i postawili tam własnego kandydata przeciw admirałowi Larrieu. Jeżeli kandydaci porządku moralnego odpowiadają ich widokom, posługują się oni głosami monarchistów i klerykalnych; lecz jeżeli kandydat porządku moralnego wydaje im się nieprzyjacielem cesarstwa, stawiają kandydaturę otwarcie bonapartystowską Tym sposobem rozdwajają oni obóz „obrońców społeczeństwa“ i ułatwiają republikanom zwycięztwo. Teorya pana Rouhera: „Albo cesarstwo albo republika, pośrednie stronnictwa nic nie znaczą“ zaczyna już wchodzić w wykonanie. W obec zbliżających się wyborów powszechnych do zgromadzenia narodowego chcieliby bonapartyści przyzwyczaić wyborców, aby wybierali jedynie między kandydatami cesarstwa republiki. Potworzyły się już komitety dla przyszłych wyborów powszechnych, krótko mówiąc, stronnictwo policzyło swe siły i zaczyna się organizować niezawiśle od interesów septenatu. Bonapartyści uważają prezydenturę marszałka Mac Mahona jako tymczasową tylko gwarancyę porządku publicznego. Wypowiada to otwarcie jenerał Bertrand w swej odezwie do wyborców. Stronnictwo cesarskie zaczyna bardziej zrywać z septenatem niż stronnictwo legitymistyczne. Imperyaliści nie zadowalniają się jak monarchiści, platonicznemi narzekaniami w swych dziennikach, oni działają a działania ich mają cechę wielkiej stanowczości.“

— Jednoroczni ochotnicy, którzy chcą dłużej niż rok służyć w celu otrzymania stopnia oficera armii lądowej, odchodzą na ćwiczenia do obozu w Avor.

— Marszałek Mac-Mahon z małżonką i ministrowie byli d. 14. b. m. u posła Nigry na obiedzie danym na cześć Wiktora Emanuela.

— Władze w Bordeaux nie zezwoliły na zgromadzenie wyborców, które tamże miało się odbyć. Prefekt Pascal zamierza użyć wszelkich środków, aby przeprowadzić wybór konserwatywnego kandydata.

— Mówią, że proces przeciw pułkownikowi Stoffel ma być zaniechany z powodu braku dowodów.

— Silna opozycya stawiana w parlamencie niemieckim projektowi nowej ustawy wojskowej, sprawia Francuzom wielką radość. Półurzędowa *La Presse* cieszy się, że ks. Bismarck z powodu choroby, nie mógł stanąć w obronie rzeczonego projektu, który wśród takich okoliczności prawdopodobnie odrzucony zostanie.

— *Liberté* mówi o zbrojeniach większej części mocarstw europejskich i przychodzi do wniosku, że Francya, pod tym względem nie powinna dać się wyprzedzić, lecz wznosić twierdze i pamiętać o słowach Jezajasza proroka: „Miecz Wszechmocnego jest krwawy.“

— Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego z dnia 11. wniósł deputowany Hervé de Saisy projekt ustawy, stanowiącej, że wszystkie rozporządzenia i dekreta władzy wykonawczej mają być z urzędu ogłaszane w *Journal officiel* i w „zbiorze ustaw“ w przeciwnym bowiem razie nie miałyby mocy obowiązującej. Zgromadzenie narodowe uznało wniosek ten za naglący.

**Rossya.** W sprawie unitów chełmskich *Goniec urzędowy* petersburgski ogłosił następujący artykuł:

Grecko-unicką ludność Królestwa Polskiego zamieszkującą gubernie Augustowską, Lubelską i Siedlecką stanowią Małorusini, należący do rodziny narodu rossyjskiego, ale odłączeni od cerkwi prawosławno-wschodniej w końcu XVI wieku przez unię z Rzymem.

Znając przywiązanie ludności do obrządków i obyczajów prawosławnej cerkwi dwór rzymski położył za podstawę unii nienaruszalne zachowanie bez najmniejszej zmiany całego nabożeństwa; co było w formie najbardziej stanowczej wypowiedziane w bulli papieża Klemensa VIII *Magnus Dominus* z 10. stycznia 1595 roku w następujących wyrażeniach: „Wszystkie obrzędy duchowne i zwyczaje, jakich używają ruscy biskupi i duchowieństwo zgodnie z postanowieniami świętych ojców greckich w czasie nabożeństwa, przy wypełnianiu liturgii świętej i innych sakramentów i w innych obrzędach duchownych, o ile takowe nie sprzeciwiają się prawdzie i nauce katolickiej wiary i nie wykluczają wspólności z rzymskim kościołem, im biskupom ruskim i duchowieństwu przez łaskę apostolską używać dozwalamy i upoważniamy.“

Bulla ta była jeszcze wyjaśnioną i potwierdzoną przez posłanie tego samego papieża do biskupów ruskich z 7. lutego 1596 roku.

W skutek skarg metropolity kijowskiego unickiego na rozszerzoną opinię, jakoby kościół rzymski pragnął zniesienia obrządku greckiego, papież Paweł V w swem brewe *De non mutando ritu* z 10. października 1615 roku błogosławiąc i zatwierdzając obrzędy wschodniego kościoła objawił, że nigdy nie było i nie może być myślą i zamiarem rzymskiego kościoła dopuszczać jakichkolwiek zmian w tych obrzędach.

Papież Benedykt XIV w bulli *Demandatam coelitus* z 14. grudnia 1743 r. danej antiochijskiemu metropolicie greko-melchitów, ale rozszerzonej i na ruskich unitów przez drugą bullę tegoż Papieża *Inter plures* z 2. maja 1744 r. nie tylko przepisuje ściśle zachowywać zwyczaje i obrzędy greckiej cerkwi i nie dopuszczać w nich żadnych nowości, ale rozkazuje przywrócić wszystkie naruszone albo zmienione obrzędy wkładając ten obowiązek na władze duchowne, a to z zagrożeniem kar na wypadek niewykonania tego obowiązku.

Tenże Papież Benedykt XIV w bulli *Allatae sunt* z 26. czerwca 1755 r. wyliczył wszystko, co należy unitom zachowywać bez zmiany. Na tę bullę odwołał się i Papież Grzegorz XVI w posłuchaniu z 17. lipca 1841 r. do metropolity halickiego Michała Lewickiego zaprzeczając przekonaniu tych, którzy twierdzili, że kościół rzymski nie sprzyja obrzędom wschodnim.

Nakoniec Papież Pius IX w posłaniu do austryackiego episkopatu z 17. marca 1856 roku odwołując się również na bullę *Allatae sunt*, ponownie nastaje na zachowanie obrzędów wschodniego kościoła.

Bez względu na te wszystkie przywiedzione rozporządzenia i potwierdzenia dworu rzymskiego z upływem czasu, niepostrzeżenie i samowolnie, zaczęto wprowadzać do kościoła unickiego nowości i zmiany w duchu łacińsko-katolickim. Tak w chełmskiem seminaryum grecko-unickiem nauki teologiczne zaczęły być wykładane w polskim języku, kazania mówiono po polsku, zaczęto z cerkwi wyrzucać ikonostasy, wyrugowywać kościelne słowiańskie spiewy i zaprowadzać organy.

Do jakiego stanu doprowadzonym został obrządek grecko-unicki w Królestwie Polskiem najlepiej, pokazuje się ze słów następujących byłego chełmskiego grecko unickiego biskupa Kuziemskiego, który w swym najpoddanniejszym raporcie o stanie dyecezyi w r. 1868 pisał:

„Działalność misyonarską duchowieństwa łacińskiego popierała i polska szlachta, która nabyła pod formą patronatu ogromny wpływ na ludność ruską, na kościoły i duchowieństwo ruskie. Wspólnemi siłami łacińskiego duchowieństwa i szlachty obrządek ruski po części zniszczono i zastąpiono przez łaciński, przyczem ludność ruska zamieniona na polską; po części zaś obrządek ruski skażono do tego stopnia, że trudno już odróżnić cerkiew ruską od łacińskiego kościoła i obrządek grecki od łacińskiego. Obrządkowi greckiemu i cerkwiom ruskim groziło niebezpieczeństwo wyrzucenia w niedługim czasie za rzekę Bug, a ludności ruskiej zniknięcia zupełnie w Królestwie Polskiem, podobnie jak przedtem Ruś wyciśniętą została z za Wisły i z za Wieprzu przez stałe i usilne staranie misyonarstwa łacińskiego i szlacheckiego. Niewątpliwie cel tego wspólnego misyonarstwa był więcej polityczny, aniżeli religijny; z religijnych względów nie było potrzeby przemieniać na łacinników unitów, należących do jednego z łacinnikami rzymskiego kościoła. Chodziło tu o narodowość. Za najlepszy środek tej propagandy było uważane poniżanie obrządku greckiego wobec łacińskiego i języka ruskiego wobec polskiego. Prostaczek widział wszędzie i we wszystkiem kwitnięcie obrządku łacińskiego, pogardę swej wiary i języka i natrząsanie się z nich i zaczął wzdychać do łacinizmu i do polonizmu, jakoby do czegoś lepszego. W tych miejscowościach gdzie obok biednej cerkwi stał wspaniały łaciński

kościół, grzmiący muzyką i spiewami wszelkiego rodzaju, ludność ruska patrzyła na kościół i obrządek jego z podziwem i zazdrością.

„Podbita tem, co widziała w kościele, ludność ta albo zaprowadzała podobieństwo kościoła w cerkwie, albo też opuszczała ostatnie i przechodziła na łacinizm. Dopomagało do tego i samo duchowieństwo unickie, po części rozmyślnie i dobrowolnie po części przymusowo; w ostatnim wypadku szło ono tam, kędy je prowadziła łacińsko polska ręka patrona. Nacisk łacinizmu, polonizmu i patronatu wydał najszkodliwsze dla obrządku wschodniego owoce, albowiem wprowadził do niego wszelkiego rodzaju łacińskie dodatki. Zewnętrzna postać cerkwi straciła swój pierwotny charakter; wnętrze ich przybrało podobieństwo kościołów łacińskich; uchylono ikonostasy i carskie wrota; postawiono mnóstwo ołtarzy, zbudowane w ten sposób, iż przy nich niepodobna było odprawiać nabożeństwa według obrzędów wschodnich; wstawiono obrazy świętych, których nie znał kościół ruski; umieszczono organy, wprowadzono polskie modlitwy (godzinki, rożańce) i polskie w kościele kazania. Posłuszny swemu patronowi duchowny ruski wykonywał liturgię na sposób łaciński, albo też prowadził swych parafian do łacińskich klasztorów i kościołów pod pozorem, że w unii wszystko jedno, czy kościół czy cerkiew, i nakoniec rzecz doszła tak daleko, że ruska cerkiew została opuszczoną, a kościół przepełnił się wiernymi grecko unickiego obrządku. Dla nieznacznej liczby parafian łacińskich zamieszkałych w miastach i miasteczkach wznosili polscy patroni wspaniałe kościoły w nadziei przyciągnięcia tu unitów; biedne zaś cerkwie stały obdarte, nowych patronowie nie budowali, celem przeprowadzenia ruskich parafian do kościołów i powiedzenia potem, że niema nawet żadnej potrzeby w odbudowaniu kościołów ruskich.

„Skażenie obrządku greckiego dochodzące do ostateczności, nie mogło być dłużej cierpiane. Uznali to i sami biskupi chełmscy. W nowszych czasach (1841 r.) biskup Szumborski wszczął przywracać obrządek grecki, ale próba ta wzbudziła tak powszechne oburzenie polskich patronów i podburzanego przez nich ludu, że biskup zmuszony był odstąpić swego zamiaru. Potem nie pozostało żadnych przeszkód do każenia obrzędu greckiego; napływ łacinizmu i polonizmu przybrał najobszerniejsze rozmiary i nawet biskupi chełmscy dozwalali wprowadzenie po cerkwiach bractw różańcowych, szkaplerzy i wszelkich polskich modlitw, organów, pieśni i t. p.; mowa polska stanowczo zapanowała. Unici przechodząc wśród podobnych okoliczności na łacinizm, stawali się gorliwymi łacinnikami i Polakami, stawali się obcymi narodowości ruskiej i wstydzili imienia ruskiego.

„Ostatnie powstanie w Królestwie Polskiem otworzyło oczy na ostateczne niebezpieczeństwo zagrażające tam ruskiej ludności. Wniknąwszy w biedne położenie ludu ruskiego i samego grecko-unickiego wyznania rząd postanowił silną ręką podtrzymać i ochronić ruską narodowość i wyznanie, używając do tego odpowiednich i rzeczywistych środków.“

Środki te polegały na przywróceniu do grecko-unickich kościołów obrządku wschodniej cerkwi według ścisłego trzymania się papieskich bul i dla tego od r. 1864 zaczęto budować i naprawiać cerkwie odpowiednio do wschodniego obrządku i wyprowadzać ze zwyczaju bezprawne łacińsko-polskie naleciałości. W okólniku z 23. października 1868 roku biskup Kuziemski po wstąpieniu na chełmską katedrę biskupią polecił poddanemu duchowieństwu niezmienne zachowywanie poprzednich rozporządzeń konsystorza chełmskiego o używaniu w naukach kościelnych języka ruskiego, o zamianie polskich godzinek, różańców, kolend i t. p. o ścisłe zachowywanie nabożeństwa według zasad i ustaw wschodniej cerkwi, i o wyniesieniu organów. Ale rozporządzenie władzy duchownej o oczyszczeniu skażonego obrządku grecko unickiego nie było wykonane w wielkiej liczbie parafii, w skutek czego w wielu sąsiednich parafiach nabożeństwo było rozmaicie odprawiane. Tymczasem gdy jedni duchowni we wszystkich lub w znacznej części czynności duchownych stosowali się do ustaw wschodniego kościoła, inni odprawiali nabożeństwo po dawnemu, lub samowolnie łączyli stare z nowemi. Różnorodność dosięgała najdalszych granic.

Samo wprowadzenie nabożeństwa według przepisów wschodniej cerkwi wydało się ludowi, wskutek tej różnorodności i przy fałszywych wyjaśnieniach niektórych duchownych, jako nieprzyjaźne dla obrządku wschodniego, jako samowola pewnych osobistości. Celem położenia tamy podobnemu porządkowi rzeczy chełmski konsystorz dyecezyalny idąc wzorem poprzedniej dyecezyalnej władzy, wydał na początku października 1873 r. okólnik do poddanego mu duchowieństwa, w którym wskazawszy na bulle papieskie i rozporządzenia ustanawiające, zatwierdzające i zabezpieczające prawa grecko-unickiej cerkwi, zażądał powszechnego wykonania tych rozporządzeń stolicy papieskiej w ogólnych nabożeństwach unickiego kościoła, nie dotykając szczególnych, jako bardziej bliskich ludowi; przyczem 1szy stycznia tego roku naznaczono za ostateczny termin dla wprowadzenia w wykonanie tego okólnika. Wszystkie rozporządzenia dotyczące ogłoszenia i wykonania tego posłania okólnikowego były włożone na zarząd dyecezyalny, działający za pośrednictwem podległych mu organów, dziekanów i duchowieństwa parafialnego. Miejscowej zaś cywilnej administracyi wyjaśniono i zalecono nie mięszać się do środków, w istocie rzeczy należących do władzy duchownej i ograniczyć się tylko na kontroli przebiegu sprawy. Faktyczny udział jej w danej sprawie mógł być dopuszczony jedynie w tym wypadku, gdyby wybuchły jakie zaburzenia miejscowe, jak to stało się z pomiędzy 266 parafij grecko-unickich chełmskiej dyecezyi w 26 parafiach gubernii Siedleckiej.

Z tej liczby w 3 parafiach: Zabłocie, Drolów i Pratulin zaburzenia doszły do znacznych rozmiarów i uczyniły koniecznem wmięszanie się komend wojskowych. Wreszcie w Zabłociu wszystko ograniczyło się na rozegnaniu wzburzonego tłumu i porządek został przywrócony bez szczególnych następstw. Ale niestety w Drolowie powiatu Radzyńskiego, gdy według rozporządzenia naczelnika wojennego część wojsk bez broni przystąpiła do aresztowania głównych podżegaczy zaburzeń, wtedy tłum rzucił się z kołami i kamieniami, przyczem raniono kilku oficerów, żołnierzy i kozaków; wówczas pozostały oddział zmuszony był dać kilka wystrzałów i z włościan zabito jednego, a 10 raniono.

W wiosce Pratulinie powiatu Konstantynowskiego tłum włościan w przeciągu kilku dni, nie rozchodził się i dokazywał; kiedy zaś podeszła komenda wojskowa spotkano ją kołami i kamieniami, które raniły sztab-oficera, dowodzącego oddziałem, niektórych oficerów i wielu żołnierzy, w skutek czego oddział był przymuszony strzelić i przytem zabito 9 włościan i 14 raniono.

W parafiach gubernii Lubelskiej i Augustowskiej żadnych zamięszanek nie było.

Jak się pokazuje z powyższego, wszystkie środki władzy dyecezyalnej grecko-unickiej były skierowane jedynie w celu przywrócenia stosownie do bul i rozporządzeń papieskich, samowolnie naruszonych obrzędów duchownych.“

---

**Hiszpania.** Z Bilbao nadeszły do Santander listy z 1. i 4. marca, które mówią, że ludność tej twierdzy ożywioną jest jak najlepszym duchem i oczekuje z otuchą odsieczy. Do *Indép. belge* zaś piszą z tego miasta: Dnia 21. lutego t. j. w pierwszym dniu bombardowania odpowiadali oblężeni na bomby Karlistów rakietami, a w nocy wały i forty illuminowane były trójkolorowemi lampami, podczas gdy w mieście pogaszono wszystkie światła. Chciano tym sposobem do zrozumienia dać Karlistom, by strzelali na forty, gdzie zgromadzeni są wszyscy obrońcy, a nie na miasto, w którem pozostali sami tylko starcy, kobiety i dzieci. Demonstracye te, jak się zdaje mocno rozgniewały Karlistów, gdyż nazajutrz rozpoczęli oni gwałtowny ogień na miasto. Od 21. lutego do 4. marca rzucili do miasta 2600 bomb. Wiele domów jest mocno uszkodzonych, wiele kobiet i dzieci zabitych i rannych, lecz w ogóle bombardowanie nie wielki dotychczas odniosło skutek. Szczególnym trafem padają bomby głównie do dzielnic zamieszkanych przez zwolenników karlizmu. Jedna bomba wpadła do klasztoru i zabiła przeora i dwie zakonnice. Miasto odpowiada energicznie, a ilekroć Karliści zdemaskowali swoje bateryе, zostały natychmiast zdemontowane. W mieście są bardzo wprawni artyllerzyści, Karliści ustawili teraz swe moździerze za domami i po drugiej stronie góry, panującej nad Bilbao. Rzucają przeciętnie 120 bomb dziennie. Mówią, że miasto zaopatrzone jest w żywność do 15. kwietnia. Kompania ochotników urządziła niedawno wycieczkę i przyprowadziła 15 wołów.

Po klęsce jenerała Morionesa pisał naczelny wódz Karlistów, jenerał Dorregaray do komendanta fortecy, jenerała Castillo, że niepodobieństwem jest teraz, by wojska republikańskie przełamały linie Karlistów, że cała armia rządowa cofa się na Castro i Santona, że zatem dalszy opór byłby bezskutecznym. Castillo odpowiedział krótko: „Jako *caballero* wierzę panu, lecz jako żołnierz, znam swój obowiązek.“ Wrażenie klęski pod Sommorostro było z początku tak silnem w mieście, że konserwatyści okazywali się skłonnymi do rokowań z Dorregarayem. Ochotnicy jednak, mieszczaństwo i lud oświadczyli, że chcą stawić opór aż do ostatniego naboju i ostatniego kawałka chleba. Damy miasta ustawiły na ulicy del Correo barykadę okrytą złotogłowiem, jedwabiem i atłasem i umieściły na barykadzie napis, który po polsku brzmiałby: „nie dla was Bilbao.“

— Karliści utrzymują, że jeden z ich oddziałów zajął miasto Irun. W kołach karlistowskich w Bayonnie mówią, że Serrano miał robić propozycyę królowej Izabelli, żeby mu przysłała swego syna Alfonsa, którego armia hiszpańska obwoła królem. Wedle innej pogłoski zamierza Serrano przywieźć do skutku małżeństwo między synem Izabelli a córką Don Carlosa, aby tym sposobem na koszt republiki pogodzić obie rodziny pretendentów.

---

## KRONIKA.

* **Przytrzymanie złodzieja z końmi.** Wczoraj około godz. 8. wieczór spostrzegł patrol policyjny na ulicy Źródlanej znanego złodzieja Jankla Steinsberg, gdy zajeżdżał parą końmi chłopskich z saniami na dziedziniec Nusina Zukermana handlarza koni. Przytrzymano Steinsberga za podejrzane posiadanie koni i zaprowadzono do policyi. W policyi żalił się właśnie włościanin z Borek Janowskich, Piotr Kurka, iż mu przed chwilą skradziono parę koni z sańmi z podwórza l. 26, przy ulicy Kaźmierzowskiej, gdzie zwykle włościanie zajeżdżają. Włościanin poznał konie przytrzymane u Steinsberga jako swoją własność. Ponieważ na tem podwórzu kilka takich kradzieży popełniono, pada podejrzenie na tegoż samego Steinsberga

* **Wyśledzenie złodzieja.** W nocy na sobotę skradziono kupcowi p. M. Buber pod l. 22, przy ulicy Kaźmierzowskiej z zamkniętego strychu 20 sztuk najlepszej bielizny. Wczoraj wieczór wyśledziła policya i uwięziła sprawcę tej kradzieży w osobie parobka Romana Czornego, posługującego w tej samej kamienicy, gdzie bieliznę skradziono. W pomieszkaniu jego w piwnicy pod l. 10, na placu Gołuchowskich, znaleziono wszystką bieliznę rozwieszoną do suszenia.

* **Kradzież.** W kamienicy pod l 20, przy ulicy Jagiellońskiej, skradziono p Milewskiej wczoraj przedpołudniem z niezamkniętego pokoju, zarękawek tumakowy z bronzową jedwabną podszewką, wartości 50 złr. Podejrzenie o tę kradzież, pada na niewiadomą kobietę, którą widziano wychodzącą z kamienicy z zarękawkiem

* **Podejrzana własność** Wczoraj odebrano Tomaszowi Bosowi, włościaninowi z Wrocowa rewolwer, który sprzedawał na Krakowskiem i z posiadania którego usprawiedliwić się nie mógł; przedwczoraj zaś przytrzymano Emila Sklepkiewicza za podejrzane posiadanie łyżek z chińskiego srebra.

— **„Prawnika“** nr 11. wyszedł dziś i zawiera: Zmiany przepisów dla handlowych spółek akcyjnych przez Dra R. Cansteina. (C. d) — Przegląd Tygodniowy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Księga orzeczeń Sentecyonarz c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości. — Literatura prawnicza. — Wiadomości potoczne. (Z Towarzystwa prawniczego; Wykaz czynności c. k. wyższego sądu kraj. we Lwowie za 1873 r.; Mianowania; Konkursy; Izby adwokackie; itd.)

— **Nowiny teatralne.** W środę, 18 b. m. jak już zapowiedzieliśmy, przedstawiona będzie na dochód pani Teofili Nowakowskiej komedya p. Sardon *Andrea*, nieznana jeszcze we Lwowie. Główne roli oddadzą: pp. Nowakowska i Woleńska, oraz Ładnowski, Woleński, Zboiński, Fischer i Podwyszyński. — *Piękna Helena* odegraną będzie po raz pierwszy 24. b. m. W roli tytułowej wystąpi panna Kwiecińska, Parysa p. Zakrzewski, Menelausa p. Dobrzański, Kalchasa p. Zboinski, Agamemnona p. Hubert, Ajaksów pp. Doroszyński i Dębicki. — Na benefis pani Dowiakowskiej odegraną będzie wkrótce opera Rossieniego *Cyrulik Sewilski* Dyrekcya opery przygotowuje też przedstawienie *Strasznego dworu* Moniuszki. — W połowie kwietnia rozpocząć się mają gościnne występy p. Neville, europejskiej sławy tragika występującego obecnie na scenie warszawskiej. Pan Neville grywa przeważnie bohaterów tragedyj Szekspirowskich, wystąpi też u nas w *Otellu*, *Hamlecie* i *Kupcu Weneckim*.

— **Poranek muzyczno-dramatyczny** odegrany w niedzielę w godzinach południowych na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy Akademików jako nowość ściągnął wcale liczną publiczność, którą zadowolnił zupełnie. Bądź co bądź jednak pora obiadowa nie sprzyja przedstawieniom teatralnym i pewni jesteśmy, że gdyby ten poranek muzyczno-dramatyczny był co się zowie porankiem, t. j. gdyby urządzony był w godzinach przedpołudniowych, sala teatralna byłaby jeszcze więcej zapełnioną, niż w niedzielę. Tak część muzyczna jak i odegrane dwie komedyjki wypadły bardzo dobrze i nie pozwoliły słuchaczom pamiętać o tem, że tam w domu zupa wystygnąć gotowa...

— **Na komisarzów wystawy filadelfijskiej** dla Austryi zaprosiła dyrekcya tejże wystawy pp. Henryka v. Maurer i Alberta v. Camesina, którzy byli komisarzami ostatniej wystawy wiedeńskiej i wybornie wywiązali się ze swego zadania

— **Piękna biblioteka** kasztelana Leona Dembowskiego w Warszawie wystawioną jest właśnie na sprzedaż częściową. Widzieliśmy, pisze *Dz. Poz.*, pierwszą część katalogu, wyliczającą 194 dzieł w językach: polskim, łacińskim, hiszpańskim, włoskim, francuskim i niemieckim. Dzieła są w wydaniach dawniejszych, dziś już rzadkich, niektóre w inkunabułach. Każde dzieło z osobna można nabyć. Z rzadkości bibliograficznych spotykamy w tym zbiorze: Biblię zasławską, radziwiłłowską i Wujka, Zielnik Syreniusza, dzieła Platona i t. d.

— **Cholerynа** jak donoszą dzienniki wiedeńskie, w luźnych wypadkach pojawia się znowu w Wiedniu, zwłaszcza na przedmieściu Hernals.

— **Zakład** o spożycie 60 gołębi, o którym donieśliśmy na tem miejscu niedawno, wygrał ten, który się podjął tej konsumcyi, p. Fischer w Moulhuzie. Sprawdzono na wadze że nic przez ten czas nie spadł z ciała, a że nie nabawił się przy tem podagry, dowiódł sam zwycięzca, gdyż na urządzonym dlań festynie tańczył za trzech.

— **Opera papuzia.** Włoch Cantarini daje obecnie w amerykańskiem mieście Lima osobliwsze widowiska. Dwieście papug wyuczył spiewu tak, że wykonują całe opery, mianowicie *Lunatyczkę* i *Normę* Belliniego. W teatrzyku miniaturowym odbywają się przedstawienia. Niczego tam nie brak: chóry i partye solowe „spiewają“ papugi, dyrektor zamiast orkiestry towarzyszy swym artystom na harmonice. Zdarza się że kiedy zapał widzów wybuchnie hucznemi oklaskami, przestraszone ptaki uciekają za kulisy a wtedy pan Cantarini uspokaja swą trupę rozdzielając pomiędzy skrzydlatych artystów doraźny posiłek, składający się z chleba maczanego w winie. Opera następnie odbywa się dalej w porządku aż do końca. Cantarini ma podobno zamiar z tą swoją osobliwością odwiedzić Europę.

— **Malarstwo historyczne i religijne**, które ostatniemi czasy upadać poczęło w Austryi, wzięte zostało przez rząd w opiekę. Minister oświaty i wyznań między innemi udał się do rady gminnej miasta Wiednia z prośbą, ażeby gmina obrazy, jakich potrzebuje dla nowych swych kościołów i innych gmachów zamawiała w ces. Akademii sztuk pięknych

— **Tryumfalny parasol.** Królowa Wiktorya przyjmowała dnia 10. b. m. na zamku windsorskim p rucznika Word, który imieniem głównodowodzącego w wojnie przeciw Aszantom generała Wolseleya złożył jej jako trofeę zwycięską parasol galowy króla Aszantów, znaleziony w pałacu królewskim w Kumassie.

— **Hodowla królików w Japonii** od roku tak się wzmogła, że rząd ujrzał się zmuszonym ograniczyć pod tym względem swobodę mieszkańców. Jak niegdyś w Hollandyi tulipany cebulkowe, w Japonii obecnie króliki stały się przedmiotem powszechnej a niebezpiecznej gry hazardowej Zdarzało się częstokroć, że nawet mniej zamożni Japończycy tysiące dolarów wydawali za piękniejsze lub osobliwsze króliki; tak przynajmniej donosi korespondent *Spen. Ztg.* z Japonii. Ażeby przeto tamę położyć temu nieekonomicznemu amatorstwu, rząd japoński w ostatnich czasach postanowił, że hodowcy królików odtąd płacić mają podatek osobny, po dolarze miesięcznie od sztuki.

— **Do rzędu kilku kolei górskich,** jak n. p. wiodąca na górę Rigi i otwarta niedawno na Kahlenberg. przybędzie wkrótce nowa, z Neapolu na szczyt Wezuwiusza. Zawiązało się Towarzystwo, które właśnie połączyć zamierza węzłem drogi żelaznej piękną stolicę Włoch południowych z wyżyną rzeczonego wulkanu. Długość tej kolei wynosiłaby 26 kilometrów, czas trwania jazdy z Neapolu na szczyt Wezuwiusza pięć kwadransów. Koszta budowy obliczono na 3 do 4 milionów franków.

— **Szczególny wypadek** zdarzył się niedawno w francuzkiem miasteczku Marvejols, w departamencie Losère. Podczas wielkiego targu na bydło, którym to miasteczko słynie, w chwili kiedy po nad targowicą z szumem przelatywało stado gołębi, taki przestrach ogarnął setki wołów, krów i cieląt, że rozbiegać się poczęły na wszystkie strony. Krzyki tych, którzy byli właśnie na targowicy, jeszcze bardziej spłoszyły przelękłe zwierzęta, które jakby opętane rzuciły się wtedy na miasto i mnóstwo osób ciężko lub lżej poturbowały. Dotychczas dwanaście osób, między któremi znajduje się kilka kobiet w bezprzytomnym stanie złożono w szpitalu. Francuzkie dzienniki podające opis tego zdarzenia dodają, że miasteczko wyglądało po tej katastrofie jakby świeżo po napadzie nieprzyjaciela, gdyż ulice zasłane były rannymi.

— **Walka z wielorybem.** Dziennik *Boston Journal* opowiada zajmującą scenę morską pomiędzy wielorybem a barką angielską *Kate Villiams*, która płynęła do Bostonu. Pewnego poranku kapitanowi Hale doniósł majtek pełniący straż w koszu na maszcie, że tuż kolo

statku uwija się ogromny wieloryb. Kapitan pospieszył na pokład i stanął u baryery właśnie w chwili, kiedy ów olbrzym morski, mierzący do 60 stóp, dźwigał się nad powierzchnią fal a następnie z wielką natarczywością rzucił się na okręt Zatrzeszczało belkowanie statku, ale wytrzymało uderzenie. Gorzej wyszedł na tem sam nieprzyjaciel, gdyż strzaskał sobie paszczę, jak to widocznem było z kawałków poszarpanej skóry i piany, znalezionej na boku okrętu, w który ugodził. Okręt zresztą dla tego tylko uszedł gorszego wypadku, że zapalczywe zwierzę wymierzyło uderzenie w górną część jego; spód nie byłby wytrzymał takiego wstrząśnienia. Zdaleka potem jeszcze widziano z pokładu, jak ogłuszony bolem wieloryb miotał się w falach szukając nieznanego nieprzyjaciela, który mu się wymknął.

— **Wprowadzenie tytoniu do Anglii** podług anegdoty opowiedzianej w *Life of Sir Walter Raleigh* zawdzięczyć należy następującemu zdarzeniu: Pewnego razu królowa Elżbieta wśród rozmowy z głośnym Raleighem wyraziła się, że pomimo całej swej wiedzy i bystrości umysłowej nie umiałby jej wyznaczyć wagi dymu. „Rzecz bardzo prosta — odparł Raleigh — a jeśli tylko Najjaśniejsza pani pozwoli, dam dowód“. Królowa nie dowierzała zapewnieniom i ofiarowala zakład. Raleigh kazał więc przynieść tytoniu, odważył pewną ilość tegoż w obecności królowej, następnie nałożył nim srebrną fajkę i wszystek wypalił. Pozostały popiół znów troskliwie odważył i różnicę między wagą tytoniu a popiołu wymienił królowej jako wagę dymu, który się kłębił i unosił w pokoju. Elżbieta przyznała mu wygranę i natychmiast wypłaciła zakład z żartobliwą uwagą, że Raleigh jest pierwszym alchemikiem, który umiał dym przemienić w złoto. Od tego też czasu palenie tytoniu coraz to pospolitszem stawało się w Anglii.

— **Potworek.** Na folwarku w Wiślicy pustej, w Poznańskiem, własności prezesa koła poselskiego polskiego w Berlinie p. Wł. Taczanowskiego jak pisze *Dz. Pozn.* dnia 4. b. m. krowa porodziła byczka silnej budowy, z naroścją na grzbiecie, z której wystają dwie nogi z kopytkami, ogonek i wymię. Taż sama krowa wkrótce potem wydała na świat drugie cielę, jałoszkę, ale zupełnie normalnie już zbudowane.

— **Z podróży po Chinach,** powrócił niedawno do Rossyi p. Przewolski, o którym *Gołos* powiada, iż odnosi zasługę podjęcia jednej z najciekawszych i najśmielszych wypraw naukowych ostatnich czasów. P. Przewalski pierwszy odbył kosztem prywatnym wyprawę naukową w głąb lądu Azyi i pierwszy odsłonił dla nauki nieznane dotychczas kraje Chuchunoru i Tybetu północnego. Teraz, gdy droga już utarta, znajdą się naśladowcy, a nawet już wiadomo, że w Petersburgu sposobi się nowa w głąb Chin wyprawa, która przy układaniu planu kierowała się głównie wskazówkami pana Przewalskiego.

— **Niespodzianka.** W kołach arystokratycznych w Wiedniu obchodzono w ostatnich dniach urodziny księżnej Metternichowej, przy której to sposobności kilku panów tej sfery zaimprowizowało księżnej oryginalną niespodziankę W okazałym salonie barona Beli Wenckheima z wieczora zebrało się doborowe towarzystwo złożone z 90 osób, po największej części przyjaciół księstwa Metternichów, ażeby być świadkami i uczestnikami wesołego obchodu, jaki za chwilę miał się tam rozpocząć. W salonie urządzony był teatrzyk i przygotowane wszystko do przedstawienia. Kilku z gości udało się wtedy do pałacu solenizantki, zaprosiło ją do powozu, ale przedtem uprosiło, że księżna dała sobie zawiązać oczy i tak odwieźć i zaprowadzić aż do salonu państwa Wenckheimów. Tam dopiero zdjęto jej nagle przepaskę z oczu. Można sobie wyobrazić, jak mile zaskoczoną była solenizantka ujrzawszy się nagle w gronie najlepszych swych przyjaciół i znajomych, którzy otoczyli ją kołem i wynurzali gratulacye. W tej chwili też podniosła się kurtyna i na improwizowanej scenie w pięknym obrazie ujrzała księżna swe dzieci. Wesoła i serdeczna zabawa trwała potem do północy.

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

## PRZEGLĄD HANDLOWY.

### + Lwów, dnia 17. marca 1874.

(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej*)

W ostatnim tygodniu temperatura miała cechę zimową. Pierwsze dnie tygodnia były pogodne a noce mroźne, 12 marca spadł śnieg przy + 1° R. O ile dziś ocenić można stan rzeczy, zdaje się, że zasiewy ozime nie wiele ucierpiały w skutek anormalnego przebiegu pory zimowej. Z Bogdanówki otrzymaliśmy wiadomość, że w tamtejszych okolicach myszy wyrządziły wielką szkodę w zbożu w stodołach nagromadzonem. Stosunki komunikacyjne były korzystne z wyjątkiem niektórych miejscowości nad rzekami położonych, gdzie odwilż w porze południowej utrudniała komunikacyę. Po ostatnich zamieciach śnieżnych wymagania frachtowników poszły w górę. Za transport wora ze zbożem płacono: z Husiatyna do Tarnopola 1 złr. 5 ct. a z Nowosielicy do Czerniowiec 45 ct. Natomiast spadły wymagania robotników w skutek braku roboty. Trwałe umieszczenie za dobrem wynagrodzeniem znaleźć mogą robotnicy przy ładowaniu zboża w Suczawie, Brodach i Podwołoczyskach.

W handlu towarowym ruch nie zmienił się na korzyść od daty poprzedniego sprawozdania naszego. Spekulacya i przedsiębiorstwa ograniczyły się do nader skromnych rozmiarów. Na Kraków przywieziono do Galicyi 1100 cent. manufaktów, towarów lnianych i artykułów modnych.

Popyt był mały, w czem odbija się dotąd skutek ostatniego przesilenia giełdowego. Ceny cukru wzrosły cokolwiek w skutek silnego usposobienia na targach zagranicznych. Z fabryk szląskich i morawskich przywieziono do Lwowa 1350 centn. Cena za centnar wynosiła 29—30 złr. Ceny oleju rzepakowego nie spadały dalej ale mdłe usposobienie trwa ciągle. Za gotowy towar płacono 18 złr. a z dostawą w późniejszym terminie 20 złr. 50 ct. Z Krakowa przywieziono do Lwowa 13 centnarów. W handlu spodium ruch był normalny a obrót ciągle nieznaczny. Do Prus wysłano 480 cent. Za spodium w przednim gatunku płacono 6 zł. 60 ct. za kości surowe 2 złr. 25 ct. Na Podwołoczyska wysłano w ostatnim tygodniu do Szląska i Morawy znaczne zapasy wełny. Ceny nie zmieniły się a producenci mimo silnego popytu chętnie sprzedawali towar po cenach na miejscu praktykowanych. Za cent. wełny w średnim gatunku płacono 103—140 złr. W handlu spirytusem ruch i obrót był ożywiony. Konsumcya osłabła z powodu niedostatku w klasie robotników. Cena gotowego towaru wynosiła za 80 Tralles 41 miar 19 złr. 50 ct. Transport wynosił w Czerniowcach 418 w Stanisławowie 340, we Lwowie 675, w Tarnopolu 213 a w Gródku 81 cent. Transport drzewa materjałowego i budulca znacznie się ożywił w ubiegłym tygodniu i wynosił w Gródku 3100 a w Przemyślu 4250 centnarów.

Do stacyi kolejowej w Ropczycach dostawić mają bracia Eisler 27.000 progów dla kolei Tarnów-Leluchów. Do Bierzanowa i Podłęża dostawiono znaczną ilość progów kolejowych dla Prus przeznaczonych. Ze Lwowa wysłano 318 cent. koniczyny, 115 cent. siemienia lnianego, 64 cent. nasienia konopnego, 272 cent. otręb, 607 centnarów pszenicy, 303 cent żyta, 1293 cent. jęczmienia, 653 cent. grochu, 46 cent. bobu, 9 cent. anyżu, 21 cent. pierza, 1300 cent. tytoniu, 10 cent. chmielu, 3 cent. potaszu, 265 cent. drzewa i 12 cent. krup. Produkcya miodu do picia ożywiła się znacznie od chwili wybudowania galicyjskich kolei żelaznych. Gorzelnie pp. Mayera Blatta i Jakóba Richtera wysłały w ubiegłym miesiącu transporty po 300 — 650 funtów do Gródka, Przemyśla, Rzeszowa, Sędziszowa, Jarosławia, Bochni, Tarnopola, Czerniowiec, Bursztyna, Olszanicy, Zagórza, Bortnik Stryja i Wiednia. Potrzebny zapas miodu sprowadzają ci producenci z targów wschodnio-galicyjskich i górno-węgierskich. W ostatnich czasach rosyjscy komisanci zamówili w Sądowej Wiszni wzory parkietów z czego wnosić można, że wkrótce ożywią się transporty tego artykułu. Osobliwie z środkowej Rossyi oczekiwać można zamówień dla zbudowanych tamże w ostatnich czasach hotelów. W handlu jajami ruch znacznie się ożywił w skutek łagodnego zwrotu w temperaturze. Na targach zagranicznych popyt przewyższał dowóz i płacono za kopę jaj 1 zł. 10 ct. Wywóz wynosił w Stanisławowie 183 centnarów, w Podwołoczyskach 210. w Tarnopolu 42, w Gródku 53, w Przemyślu 118, w Jarosławiu 228 a w Rzeszowie 310 Jaja stanisławowskie są znacznie większe i z tego powodu kupują je chętnie po wyższych cenach. W handlu masłem ruch był normalny. Tylko z zachodniej części kraju wysłano znaczniejsze zapasy. Z Bochni wysłano 48 centnarów, z Tarnowa 150 a z Drohobyczy 25. Cena centnara wynosiła według gatunku 50 — 55 złr. W czasie mrozów ożywił się wywóz mięsa do Wiednia i wynosił dziennie po 80 centnarów. Najsilniejszy udział w wywozie mięsa wzięły stacye: Jarosław, Rzeszów, Dębica, Sędziszów, Tarnów i Bochnia.

W handlu zbożowym ruch był ciągle ożywiony a usposobienie silne. Popyt wzmaga się ze wszystkich stron. Niestety i dzisiaj skonstatować musi, że największa część zboża przewiezionego przez granicę galicyjsko - rossyjską była przeznaczoną dla naszego kraju. Młyny parowe głównie sprowadzały zboże z Brodów i Podwołoczysk. Jak znacznym jest dowóz zboża dowodzi najlepiej ta okoliczność, że w ostatnich ośmiu dniach dostawiono na stacyę w Mszanie 4100 centn. a do Podłęża 2850 centn.; na większych stacyach n. p. w Bochni i Tarnowie nie wystarczają już magazyny kolejowe a zboże musi być składane pod gołem niebem. Dowóz zboża z Rossyi do Brodów był kolosalny a sama kolej brzesko-kijowska dowiozła w ostatnim tygodniu 137.000 centn. Dowóz ten utrzyma się do żniw i osiągnie szczyt w maju. Niektórzy spekulanci utrzymują, że dowóz zboża z Rossyi nie ustanie nigdy, bo nieurodzaj nie może być powszechnym na tak ogromnej przestrzeni. Także i w Odessie wzmaga się ciągle dowóz zboża rossyjskiego i wynosił w ostatnim tygodniu na samej Odesskiej koleji żelaznej 48.000 centn. Natomiast słabszym był dowóz w Tarnopolu. Kolej Karola Ludwika zamierza w tym roku wybudować w Brodach i Podwołoczyskach magazyny zbożowe, które rozmiarami i urządzeniem odpowiadać będą wszelkim wymaganiom świata handlowego. Pszenica była poszukiwaną dla galicyjskich młynów i Węgier. Żyto jest na konsumcyę ciągle poszukiwane i było dobrze płacone. Znaczne zapasy żyta dla krakowskich młynów parowych przywieziono na granicę. Jęczmień był poszukiwany dla galicyjskich browarów i do wywozu za granicę. Owies podrożał i był poszukiwany dla wywozu za granicę. Wywóz skierowany był głównie do Niemiec. Stacye w zachodniej części kraju wysełały znaczne zapasy owsa.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 14 zł. — ct. do 14 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 50 ct. do 5 zł. — ct. Usposobienie mdłe. Targi były mało ożywione. Ze wschodu donoszą ciągle pszenicę i żyto. Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 75 ct. do 14 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. 5S ct. do 8 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie wyczekujące. Z Podwołoczysk Tarnopola i Brodów przywieziono znaczniejsze zapasy pszenicy i żyta. Owies podrożał. Dębica: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 14 zł. — ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. do 8 zł. 25 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 30 ct. Usposobienie mdłe. Znaczne zapasy kukurudzy nadeszły z Bukowiny i księstw naddunajskich. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 50 ct. do 13 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. do 9 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 8 zł. 25 ct. do 8 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct., rzepak 150 ℔ 10 zł 50 ct. do 10 zł. 75 ct. koniczyna 150 ℔ 47 zł. — ct. do 50 zł. — ct. Usposobienie ciche kupowano tylko na konsumcyę.. Jarosław: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 50 ct. Usposobienie ożywione. Dowóz zboża z Królestwa polskiego był bardzo znaczny. Na Szląsk i Morawę wywożono ciągle zboże. Jęczmień był poszukiwany. Owies podrożał. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. 50 ct. do 13 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. do 9 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 75 ct. do 7 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. 25 ct. Usposobienie bardzo ożywione. Znacznie zwiększył się wywóz zboża i mąki do Węgier. Obrót był bardzo ożywiony co do pszenicy i żyta. Podlejsze gatunki mąki są poszukiwane. Lwów: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. do 13 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 8 zł. 75 ct. do 9 zł. 20 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 50 ct. do 7 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 10 ct. do 4 zł. 25 ct. Pszenica z dostawą w maju i czerwcu 13 zł. 75 ct. żyto w kwietniu i maju 9 zł. 20 ct. jęczmień w maju i czerwcu 7 zł. 50 ct. Usposobienie spokojne gdyż mało jest gotowego towaru na składzie. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 12 zł. — ct. do 12 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. — ct. do 8 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 25 ct, owies 112 ℔ 3 zł. 80 ct. do 4 zł. — ct. Usposobienie ożywione. Dowóz z Rossyi jest znaczny. Na targ przybyli węgierscy kupcy i komisanci. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. do 12 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. do 8 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 30 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie ożywione Dowóz zboża koleją brzesko-kijowską jest ciągle znaczny. W Radziwiłowie stoi 300 wagonów ciężarowych niewyładowanych. Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. 75 ct. do 12 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 75 ct. do 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 70 ct. do 6 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. do 3 zł. 50 ct. Usposobienie poprawiło się. Dowóz zboża drogą kołową zwiększył się w ostatnich ośmiu dniach. Koleją żelazną dowieziono z głębi Rossyi dużo pszenicy. W obrocie było 3750 cent. jęczmienia. Zakupiono 4380 cent. owsa. Dowóz zboża z Rossyi utrzyma się zapewne na dzisiejszym stopniu do końca czerwca. Kukurudza była poszukiwaną. Z Rossyi nadchodzą małe zapasy tego artykułu.

Bydła rzeźnego dowieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 820 sztuk, które wysłano dalej do Wiednia. Z tutejszego targu dowieziono na dworzec koleji żelaznej 87 sztuk. Dalej wysłano z Przemyśla 70, z Tarnopola 93 a z Brodów 1 wołów. Cena za galicyjskie woły wynosiła w Wiedniu od centnara 31—33 zł. Z Tarnopola wysłano 5 koni. Wywóz trzody chlewnej wynosił: w Podwołoczyskach 163, w Tarnopolu 547, w Brodach 808, we Lwowie 182, w Gródku 117, a w Przemyślu 287 sztuk

Dowóz węgla sytuacya nie zmieniła się. Tarnopolski młyn parowy sprowadził z Królewskiej huty na górnym Szląsku dwa wagony węgla w najlepszym gatunku.

# OSTATNIA POCZTA.

W Izbie panów wczoraj stawili się książęta kościoła niemal w całym komplecie. Członkowie episkopatu oświadczają pisemnie, że obstają przy wyrażonem w r. 1868 zdaniu o prawnem istnieniu konkordatu; wszelako tak długo będą brali udział w obradach izby wyższej, dopóki większość izby nie oświadczy się za wejściem w szczegółowe obrady ustaw wyznaniowych. Izba przyjęła pismo episkopatu do wiadomości. — Minister obrony krajowej przedkłada ustawę o żandarmeryi. Izba uchwala w trzeciem czytaniu ustawę względem poboru podatków przez kwiecień 1874. Do wydziału wyznaniowego z 21 członków wybrać się mającego dla przygotowawczych obrad nad ustawami wyznaniowemi, wybrani zostali: Falkenhayn, Potocki, Trautmannsdorf, Gasser, Metternich, Wiery, Rechberg, Zwerger, Liechtenstein, Schmerling, Arneth. Belrupt, Rizy, Wrbna, Colloredo, Hartig, Hasner, Hye, Lichtenfels, Hein, Antoni Auersperg. Poczem izba uchwaliła ustawę o zniesieniu podatku od inseratów w brzmieniu wniosku przez izbę niższą przyjętego. Następnie na wniosek prezesa odbyło się tajne posiedzenie izby.

W Izbie deputowanych mówił Karlon jako mowca jeneralny, uskarżał się mianowicie na milczenie większości w rozprawach ogółowych i oświadczył, iż jego stronnictwo nie będzie brało udziału w obradach szczegółowych, poczem sprawozdawca Russ odpowiadał.

Czytamy w *Internat. Corresp.* z 16 marca: „U ministra Ziemiałkowskiego odbyła się wczoraj konferencya w sprawie techniki krakowskiej, która w przyszłym roku uledz ma zupełnej reorganizacyi. Polscy deputowani żądają, by w budżecie umieszczono na ten cel 10.000 złr. W konferencyi brali udział deputowani Chrzanowski Dunajewski i Mendelsburg.

Pruski *Reichsanzeiger* z 16. b. m. ogłosił sankcyonowaną ustawę o ślubach cywilnych.

Parlament niemiecki rozpoczął przedwczoraj drugie czytanie projektu ustawy prasowej której pięć pierwszych paragrafów przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisyę. Prezydent urzędu kanclerskiego, minister stanu Delbrück oświadczył, że rząd zastrzega sobie po zapadłej uchwale parlamentu, wyłuszczyć swe zapatrywania co do zmian poczynionych w projekcie.

Ks. Broglie miał 15. b. m. w Evreu mowę w której kładł nacisk na potrzebę szerzenia oświaty w kraju powszechnego głosowania.

Na uroczystość 16. marca do Chislehurst przybyło bardzo wielu Francuzów. Cesarzewicz oświadczył w przemowie do księcia Padwy, że gotów jest przyjąć wyrok, jaki kraj wyda, czyby głosowanie wypadło w duchu przychylnym rządowi, czyby też po raz ósmy imię Napoleona wyszło z urny wyborczej ludu.

W Londynie odbyła się przedwczoraj domonstracya Homerulistów za uzyskaniem amnestyi dla Fenistów.

Z Bayonny donoszą 16. b. m. Dowódzca Karlistów Tristany doznał porażki z całą swoją siłą zbrojną. Vimbadi przerwał związki koleji żelaznej pod Calof w Tarragonie. Saabals zaskoczył jenerała Nouvilas z kolumną którą prowadził na odsiecz miasta Olot i wziął go jeńcem.

Doniesienia z Atchinu stwierdzają, że jenerał van Swieten usiłuje rozrzucić odezwę między drobnych rajów na wybrzeżu, zawiadamiając ich o pokonaniu Atchińców i żądając poddania się ich. Przyrzeka bronić ich handlu i szanować ich religię. Rajowie w ogóle wzbraniają się poddać się i dalej stawiają zbrojny opór. Pogłoska o śmierci Panlimapoluma jest zmyślona; stawia on silne warownie pod Kratonem. Zapewniają, że Atchińcy zbierają się aby uderzyć na stanowiska holenderskie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 17. Marca.

**Hotel Zorza:**

Pp. Hr. Krasicki St., z Bahurca. — Giżycki L., z Rossyi. — Kościelski A., z Francyi. - Oborski A., z Krakowa. — Szawłowski L., z Rossyi. — Wolański E., z Czarnokońca.

**Hotel Europejski.**

Pp. Hr. Bninski R., z Krakowa. — Hr. Lanckoroński T., z Niżniowa. — Hr. Olizar E., z Oszczańca. — Turman H., z Moszczan.

**Hotel Langa:**

P. Fellner J., z Wiednia.

**Hotel Angielski:**

Pp. Anlauf J., z Bystrowic. — Czaykowski H., z Bóbrki. — Hoszowski T., z Zagórza. — Obertyński Wł., z Łąki. — Rylski H., z Dłużniowa. — Kochański A., z Wisznicy.

## Odjechali ze Lwowa.

dnia 17. Marca.

Pp. Hr. Tarnowski K, do Tarnówki. — Bach J., do Wiednia. — Bartmański F., do Tadań. — Bogusz Ł., na Wołyń. — Dąbrowski E., do Rossyi. — Mierzeński Wł., do Baryłowa.

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 1. do 10. Marca 1874 r. Nr. 19. Izrael Frenkel l. 60 szynkarz, na gruźlicę płuc. 20. Szymon Justkiewicz l. 64 krawiec, na suchoty. 21. Agnieszka Sawczuk l. 27 sługa, na ospę. 22. Mateusz Merz l. 77 zegarmistrz obywatel miasta Lwowa, na porażenie płuc. 23. Feige Chawales l. ½ dziecię rymarza, na ospę. 24. Faige Sauerlich l. 80 wdowa po szmuklerzu, na zchorzałość przez wiek. 25. Maciej Tyszkowski l. 56 właściciel realności, na zapalenie opon mózgowych. 26. Joanna Fischer l. 81 wdowa po c. k. majorze, na uwiąd schyłkowy. 27. Józef Liskowski l. 10 syn zarobnika, na ospę. 28. Leopold Janiszewski l. 57 woźny kryminalny, na zwyrodnienie wątroby. 29. Jan Kawecki l. 27 fryzyer, na suchoty płucne. 30. Franciszek Kaucki l. 75 były leśniczy, na uwiąd starczy. 31. Antoni Słowiak l. 52 mularz, na suchoty płuc. 32. Franciszek Pleszyło l. 7 syn zarobnika, na ospę.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18. Marca 1874.

Barometr 733·9 mm. Psychometr suchy — 0·3° C Psychometr wilgotny — 0·5° C. Prężność pary 4·2 mm. Wilgoć 95 Zachmurzenie 9. Wiatr SW3 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga -

**Pociągi kolejowe: Przychodzą** na główny dworzec: z Krakowa [illegible]. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

**Odchodzą:** do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

**Z Podzamcza** odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

## Ruch dyliżansów pocztowych.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Odchodzi ze Lwowa** | do Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | codziennie o godz. | 1 | | po południu | |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 7 | „ | — | „ |
| | „ Sokala (pakunkowa) | | „ „ | 11 | „ | 30 | w nocy. |
| **Przychodzi do Lwowa** | z Sokala (pakunkowa) | | codziennie o godz. | 2 | minut | 10 | po połud. |
| | „ Brzeżan | (Mallep.) | „ „ | 5 | „ | 15 | z rana |
| | „ Sambora | (Mallep.) | „ „ | 6 | „ | 10 | „ |
| | „ Stanisławowa na Stryj | (Mallep.) | „ „ | 2 | „ | 10 | po północy |
| | „ Stryja | (osobowa) | „ „ | 2 | „ | — | po połud. |
| | „ Jarosławia na Bełzec | (osobowa) | „ „ | 1 | „ | 20 | „ |

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 17. Marca 1874.

| | | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | z kup. | 232 | 50 | 234 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a. | z kup. | 144 | 50 | 146 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata | z kup. | 213 | — | 215 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | Oprócz kupona b. | 83 | 50 | 84 | — |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. | Oprócz kupona b. | 75 | — | 76 | — |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | Oprócz kupona b. | 83 | 80 | 84 | 25 |
| Banku hipoteczn. gal. | Oprócz kupona b. | 87 | 50 | 88 | 25 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego | Oprócz kupona b. | 93 | — | 94 | — |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | Oprócz kupona b. | 78 | 30 | 79 | — |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | Oprócz kupona b. | 86 | 25 | 87 | 25 |
| **4. Losy.** | | | | | |
| Miasta Krakowa | Oprócz kupona b. | 20 | — | 22 | — |
| „ Stanisławowa | | 18 | — | 19 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | | |
| Dukat holenderski | | 5 | 17 | 5 | 23 |
| „ cesarski | | 5 | 21 | 5 | 28 |
| Napoleond'or | | 8 | 88 | 8 | 97 |
| Pół imperyał rossyjski | | 8 | 95 | 9 | 10 |
| Rubel rossyjski sbrny | | 1 | 65 | 1 | 70 |
| „ „ parpierowy | | 1 | 55 | 1 | 56 |
| Talar pruski srebrny | | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | | 1 | 66 | 1 | 67 |
| Srebro | | 105 | 50 | 107 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 13. Marca 1874.

| 1. [illegible] Państwa | (za 100 [illegible]) płacą | żądają |
|---|---|---|
| [illegible] w srebrze | 74.— | 74.10 |
| „ „ w banknotach | 69.90 | 70.— |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy z r. 1839 całe | 305.— | 318.— |
| „ „ 1839 piąta część | 266.— | 270.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 98.— | 98.25 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 103.75 | 104.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 108.50 | 109.— |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | —.— | —.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 23.— | 23.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 95.— | 96.— |
| Bukowiny | 76.50 | 77.25 |
| Galicyi | 78.— | 78.75 |
| Niższej Austryi | 97.— | —.— |
| Siedmiogrodu | 73.50 | 74.— |
| Węgier | 75.25 | 75.75 |
| **2. Akcye.** | | |
| Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 137.50 | 138.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 231.— | 231.25 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 870.— | —.— |
| Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 966.— | 968.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 535.— | 537.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 203.— | 204.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w. a. | 2058.— | 2062.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 232.25 | 232.75 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. | 144.— | 145.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 323.— | 325.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 154.75 | 155.25 |
| **3. Listy zast. losowane.** (za 100 zł.) | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 94.— | 94.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 95.50 | 96.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 75.— | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 83.— | 84.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 87.50 | 88.— |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. | 92.50 | —.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.50 | 87.— |
| „ „ „ (rente) po 6 prc | —.— | —.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. | 79.75 | 80.— |
| Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | 40.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | 69.50 |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 91.— | 91.50 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 87.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 101.50 | 102.— |
| „ „ „ „ III. „ | —.— | —.— |
| Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr. | 79.60 | 80.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | 74.50 | 75.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 169.50 | 170.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.— | 30.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.— | 95.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 14.50 | —.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 24.25 | 24.75 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 23.75 | 24.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.75 | 14.25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 32.25 | 32.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 23.50 | 24.50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 16.50 | 17.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | —.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 53.50 | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 24.— | 24.50 |
| Windischgratza po 20 zł. m. k. | 20.50 | 21.— |
| Losy miasta Krakowa | —.— | —.— |
| **Weksle.** (Na 3 miesiące.) | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 93.80 | 94.— |
| Augsburg za 100 zł. w p. n. | 93.90 | 94.15 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 94.20 | 94.40 |
| Hamburg za 100 M. B. | 55.10 | 55.20 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.90 | 112.— |
| Paryż za 100 fr. | 44.— | 44.10 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. men. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.28 | 5.29 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20frankówka | 8.92 | 8.92 |
| Rosyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 106.25 | 106.50 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 17. Marca

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 65 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 90 |
| Losy z 1860 roku | 103 | 50 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 970 | — |
| „ „ kredytowego | 226 | — |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 80 |
| Srebro | 106 | 20 |
| Napoleond'or | 8 | 90 |
| Dukat | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(830 3—3)

## Obwieszczenie.

L. 3650. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z 6. Listopada 1873 l. 31264 zaprowadza się z dniem 16. Marca b. r. przy urzędzie pocztowym w Niepołomicach służbę listonosza wiejskiego.

Chody listonosza wiejskiego mają w następującym porządku się uskuteczniać:

1. W Poniedziałek, Środę, Czwartek, Sobotę.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Niepołomic o 6 godz. — m. rano | W Piaskach o 6 godz. 10 m. rano |
| „ Piasków o 6 „ 20 „ „ | „ Dąbrowej o 7 „ 20 „ „ |
| „ Dąbrowy o 7 „ 30 „ „ | „ Szarowie o 7 „ 50 „ „ |
| „ Szarowa o 8 „ — „ „ | „ Łysokaniach 8 „ 30 „ „ |
| „ Łysokań o 8 „ 40 „ „ | „ Grodkowicach 8 „ 50 „ „ |
| „ Grodkowic o 9 „ 20 „ przed poł. | „ Brzeziu o 9 „ 40 „ przed poł. |
| „ Brzezia o 9 „ 50 „ „ „ | „ Gròszkach o 10 „ — „ „ „ |
| „ Gròszek o 10 „ 10 „ „ „ | „ Podbòrzu o 10 „ 55 „ „ „ |
| „ Podbòrza o 11 „ 5 „ „ „ | „ Niepołomicach 11 „ 50 „ „ „ |

2. We Wtorek, Piątek, Niedzielę.

| | |
|---|---|
| Z Niepołomic o 6 godz. — m. rano | W Piaskach o 6 godz. 10 m. rano |
| „ Piasków o 6 „ 20 „ „ | „ Kłayu o 7 „ 50 „ „ |
| „ Kłayu o 8 „ 10 „ „ | „ Targowiskach 8 „ 40 „ „ |
| „ Targowisk o 8 „ 50 „ „ | „ Grodkowicach 9 „ 20 „ przed poł. |
| „ Grodkowic o 9 „ 50 przed połud. | „ Łysokaniach o 10 „ — „ „ |
| „ Łysokań o 10 „ 10 „ „ „ | „ Szarowie o 10 „ 40 „ „ |
| „ Szarowa o 10 „ 50 „ „ „ | „ Dąbrowej o 11 „ 10 „ „ |
| „ Dąbrowy o 11 „ 20 „ „ „ | „ Niepołomicach 12 „ 40 m. w połud. |

Skrzynki na listy umieszczone będą w Grodkowicach, Kłayu, Targowiskach, Brzeziu, Gròszkach i Podbòrzu.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 27. Lutego 1874.

## Kundmachung.

Nr. 3650. Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handelsministeriums vom 6. November 1873 Z. 31264 wird der Landbriefträgers-Dienst bei dem Postamte in Niepołomice mit 16. März l. J. eingeführt.

Die Begehungsgänge des Landbriefträgers werden in nachfolgender Ordnung stattfinden:

1. Am Montag, Mittwoch, Donnerstag und Samstag.

| | |
|---|---|
| Von Niepołomice um 6 Uhr — M. Früh, | In Piaski um 6 Uhr 10 M. Früh, |
| „ Piaski „ 6 „ 20 „ „ | „ Dąbrowa „ 7 „ 20 „ „ |
| „ Dąbrowa „ 7 „ 30 „ „ | „ Szarow „ 7 „ 30 „ „ |
| „ Szarów „ 8 „ — „ „ | „ Łysokanie „ 8 „ 30 „ „ |
| „ Łysokanie „ 8 „ 40 „ „ | „ Grodkowice 8 „ 50 „ „ |
| „ Grodkowice „ 9 „ 20 „ Vormt. | „ Brzezie „ 9 „ 40 „ Vormittags, |
| „ Brzezie „ 9 „ 50 „ „ | „ Gròszki „ 10 „ — „ „ |
| „ Gròszki „ 10 „ 10 „ „ | „ Podbòrze „ 10 „ 55 „ „ |
| „ Podbòrze „ 11 „ 5 „ „ | „ Niepołomice 11 „ 50 „ „ |

2. Am Dienstag, Freitag und Sonntag.

| | |
|---|---|
| Von Niepołomice um 6 Uhr — M. Früh, | In Piaski um 6 Uhr 10 M. Früh, |
| „ Piaski „ 6 „ 20 „ „ | „ Kłay „ 7 „ 50 „ „ |
| „ Kłay „ 8 „ 10 „ „ | „ Targowiska „ 8 „ 40 „ „ |
| „ Targowiska „ 8 „ 50 „ „ | „ Grodkowice „ 9 „ 20 „ Vormitgs. |
| „ Grodkowice „ 9 „ 50 „ Vormt. | „ Łysokanie „ 10 „ — „ „ |
| „ Łysokanie „ 10 „ 10 „ „ | „ Szarow „ 10 „ 40 „ „ |
| „ Szarow „ 10 „ 50 „ „ | „ Dąbrowa „ 11 „ 10 „ „ |
| „ Dąbrowa „ 11 „ 20 „ „ | „ Niepołomice „ 12 „ 40 „ Mittags. |

Briefsammelkästen werden in Grodkowice, Kłay, Targowiska, Brzezie, Gròszki und Podborze aufgestellt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, 27. Februar 1874.

(779 3—3) **Edykt.**

Nr. 777 c. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Nowym Sączu zawiadamia p. Władysława br. Gostkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu w skutek pozwu wekslowego p. Honoraty Walenta prez. 9. Lutego 1874 l. 777 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z procentami 6% od dnia 2. Lipca 1872 liczącemi i kosztami sądowemi 11 zł. 25 ct. wydany i takowy ustanowionemu kuratorowi p. adw. dr. Jaroszowi z subst. p. adw. dr. Bersona doręczony został.

Wzywa się przeto p. Władysława br. Gostkowskiego, aby swe środki obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, albo sam w Sądzie się zgłosił, inaczej bowiem szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 14. Lutego 1874.

(765 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6689. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 28. Lipca 1873 l. 17464 i dnia 8. Listopada 1873 l. 26834 na zaspokojenie pretensyi p. Jtli Kirschnerowej w kwocie 59 złr. w. a. z procentem 6% od 2. Lipca 1872 i kosztami 5 złr. 47 ct., 4 złr. 87 ct., 2 złr. 88 ct., 7 złr. 96 ct, 4 złr. 37 ct., 5 złr., 7 złr. 89 ct. i 5 złr. 16 ct. w. a. dozwolono licytacyę realności pod Nr. 82 w Brodłach położonej a Jakóba Królikowskiego własnej, na dniu 29. Października 1872 egzekucyjnie zajętej, a dnia 27. Marca 1873 egzekucyjnie opisanej, w 3. terminach, t. j. dnia 13. Kwietnia 1874, 11. Maja 1874 i 15. Czerwca 1874, każdym razem o 10. godzinie rano, w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskuteczniona zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie złr. 90 a. w. Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 10 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie. Wykaz podatków zaś w Urzędzie podatk. w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się nieznanych wierzycieli i tych którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczona być nie mogła do rąk kuratora p. Notaryusza Rudolphi i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 30. Grudnia 1873.

(764 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6448. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Salamona Friedlicha w kwocie 49 złr. 50 ct. z procentem 6% od 19. Kwietnia 1872, już przyznanemi kosztami 5 złr. 84 ct, 3 złr. 59 ct, 9 złr. 46., 3 złr. 54 ct., 4 złr. 7 ct., 3 złr. 69 ct., 5 złr. 57 ct., 6 złr. 47 ct. stosownie do rekwizycyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 3. Listopada 1873 L. 27442 rozpisuje się egzekucyjną licytacyę garncarni i szopy ciał tabularnych niestanowiących pod Nr 23. na parceli Nr. 225 w Brodłach położonych, własnej, na dniu 28. Stycznia 1873 egzekucyjnie zajęte, a dnia 17. Czerwca 1873 egzekucyjnie oszacowane, które w trzech terminach, t j. dnia 13. Kwietnia 1874, 11. Maja 1874 i 15. Czerwca 1874, każdym razem o 10. godzinie rano w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach uskuteczniona zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 40 złr. w. a. Chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 8 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i protokoły egzekucyjne można przejrzeć w Sądzie, Wykaz podatków zaś w Urzędzie podatk. w Chrzanowie.

O czem uwiadamia się nieznanych wierzycieli i tych, którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczona być nie mogła do rąk kuratora Notaryusza p. Rudolphiego i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 31. Grudnia 1873.

(774 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4776. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z d 30. Września 1873 l. 7243 wyznacza się do przedsięwzięcia przymusowej publicznej sprzedaży gruntu w Tyczynie pod Nr. k. 120 położonego, Wojciechowi i Teresie Kaplitom własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, wedle protokołu zastawniczego opisania z d. 16. Stycznia 1872 i pomiaru katastralnego z r 1850 z części parcelli 1602 się składającego, objętości 1 morga 420 sążni □ przestrzeni obejmującego, pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania realności pod l. 1602 w Tyczynie położonej, ustanawia się kwotę 302 złr. 68 ct. a. w. jako wartość, na którą realność ta w drodze egzekucyjnej oszacowaną została.

2. Każdy chęć kupna mający winien jest do rąk komisarza licytacyę tę prowadzącego jako wadyum kwotę 31 złr. a. w. złożyć w gotówce lub papierach publicznych wartość pieniędzy mających po kursie w Gazecie Lwowskiej w dniu licytacyę tę prowadzącym, notowanym.

3. Wadyum najwyżej ofiarującego zatrzymanem i w cenę kupna wliczonem, reszcie zaś licytantom zwróconem zostanie.

4. Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się termina na dzień 15. Kwietnia, 19. Maja i 22. Czerwca 1874, każdą razą w gmachu sądowym w Tyczynie, o godz. 10. zrana, do czego chęć kupienia mających wzywa się.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach kancelaryjnych w Registraturze sądowej przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tyczyn dnia 10. Stycznia 1874.

(792) 1—3) **Obwieszczenie.**

L 10997. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek kontraktołomności p. Zofii Borowskiej, kupicielki dóbr Urzejowice w drodze przymusowej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego przeciw p. Feliksowi Rosnowskiemu w kwotach 15405 złr. 28 kr. a w. i 3623 złr. 76 ct. w. a z pn na publicznej licytacyi sprzedanych, na żądanie pp. Antoniego i Domiceli Kellermanów prawonabywców kilku wierzycieli hipotecznych Waleryana Ebenbergera, prawonabywcy wierzycielki hipotecznej Franciszki Gajewskiej i Dmytra Zobolewicza, wierzyciela hipotecznego, relicytacya dóbr Urzejowice czyli Urżewice w obwodzie Rzeszowskim, powiecie Łańcuckim położonych do dłużnika p. Feliksa Rosnowskiego ut. ks. głów. 409 str. 402 poz. wls 12 należących się dozwala, która to relicytacya w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym na dniu:

28. Maja 1874.

się odbędzie, i na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania, jednak za taką tylko cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego poprzedzających może wierzycieli wystarczy.

Relicytacya ta przedsięwziętą będzie pod warunkami już edyktem tutejszosądowym z dnia 12. Lipca 1867 l. 3478 w gazecie lwowskiej z 8. Sierpnia 1867 d. nr. 1565 ogłoszonemi i to mianowicie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w summie 39410 zł. w. a.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 3941 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadium.

Wadium najwięcej ofiarującego, zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, które się osobnem obwieszczeniem ogłasza, równie także ekstrakt tabularny dóbr relicytować się mających, w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, a nadto z miejsca i pobytu niewiadomych, Salomona Ratza, Markusa Reissa i Samuela Katza, jako też tych, którzyby później po 30. Grudniu 1866 do tabuli weszli, i tych którymby uchwała obecna i późniejsze doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego już pierwej kuratora pana adwokata dktra Rybickiego.

Rzeszów, dnia 23. Lutego 1874.

(796 1—3) **Edikt**

Z 5314. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Śniatyn wird hiemit den abwesenden Eisig Auerbach, Moses Ohrbach und Elka Klarmann bekannt gegeben, daß unterm 29. Oktober 1873 z. Z. 5314 Schaja Neuberger wider Leib Freundlich, Taube Auerbach, Chaje Freundlich, Leizor Auerbach, die liegende Masse nach Reisel Sobel deren erbserklärten Erben Moses Ohrbach, Todros Sobel, Rifka Grabscheid, Feige und Perl Sobel, Reisel Krumbein, Mariem Feiger, Ettel und Lea Ohrbach, Eisig Auerbach, Dwora Wechsler, Scheinzie Eisenstein, Chaje Sure Schlossberger, Ettel Hager, Jakób Sobel, Zalel Sobel, Freide Kreis, Zallel Auerbach, Wolf Auerbach, Moses Jossel Auerbach und Elka Klarman eine Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft der Realität sub CNr. 439 in Śniatyn, Feilbiethung derselben und Theilung des Erlöses ausgetragen hat, in Folge welcher Klage die mündliche Verhandlung eingeleitet und die Tagfahrt auf den 1. Mai 1874 um 9 Uhr V. Mittgs anberaumt wurde.

Da der gegenwärtige Aufenthaltsort der Eingangs erwähnten drei Belangten unbekannt ist, wird für dieselben ein Kurator in der Person des Hr. Maurycy Niementowski in Śniatyn aufgestellt, und dieselben angewiesen, demselben die nöthige Information zu ertheilen, oder einen anderen Vertreter zu bestellen, da sonst die möglichen üblen Folgen sich selbst zu zuschreiben hätten.

Śniatyn, 31. Oktober 1873.

(839) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 28. Jänner 1874 Z. 2766 zu Recht erkannt:

Die Abbildung mit der Aufschrift „Herbst a Koller na sněmě“ sammt dem beigefügten Texte, in der Zeitschrift „Humoristické Listy“ Nr. 6 vom 24. Jänner 1874, sowie der Inhalt des in der Rubrik „Granaty“ mit den Worten „Mezi baronem Kollerem“ beginnenden Artikels begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (851)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 31. Jänner 1874, Z. 3165, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Der Gerechtigkeit eine Gasse“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 28 vom 28. Jänner 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 4. März 1874, Z. 7171, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Bez pevné přídy“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 49 vom 1. März 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a. St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung; der Inhalt des Feuilleton-Artikels mit der Aufschrift „Z radakčniho archivu“ in derselben Nr. der Zeitschrift „Čech“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe nnd Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiter-Verbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 3. März 1874 Z. 2009, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes mit der Aufschrift „Zeleznice na Kranjskem“ in der Zeitschrift „Slovenec“ Nr. 25 vom 26. Februar 1874 beginnend mit den Worten „Ko prejšnji državni poslanci naši“ und endigend mit den Worten „To najbi nekteri naših kranjskih poslancev dobro prevdarili in se po tem ravnali“ begründet den Thatbestand des im Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ai 1863 normirten Vergehens der Aufwiegelung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O und der §§. 36 und 37 des Preßgesetzes vom 17. December 1862, R G. Bl. Nr. 6 ex 1863, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(867 1—3) **Edykt.**

Nr. 73104. Podaje się niniejszem do powszechnej wiedomości, iż c. k. Sąd krajowy dla spraw handlowych we Lwowie rozpisuje niniejszem na cel przymusowego pokrycia przez Eliasza Londner przeciw pani Katarzynie Malczewskiej prawomocnie wywalczonej sumy wekslowej 600 złr. w a z 6 % odsetkami od dnia 10 Października 1872 bieżącemi i kosztami sądowemi w ilościach 14 złr. 33 ct., 10 złr. 75 ct., 8 złr. 87 ct. i obecnie 13 złr. 95 ct. a. w. przyznanemi, przymusową publiczną sprzedaż sumy 14000 złr. w. a jak Dom. 486. p. 386 n 17 on. w stanie biernym dóbr Maryanówka w powiecie Chodorowskim położonych na rzecz dłużniczki p. Katarzyny Malczewskiej zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

1. Rzeczona suma 14000 złr. w stanie biernym dóbr Maryanówka jak Dom. 486 p. 386 n 17. on. na rzecz p. Katarzyny Malczewskiej ubezpieczona, sprzedaje się ryczałtem, bez wszelkiego poręczenia za jej należność lub płynność i w takim stanie w jakim wedle odnośnych ksiąg tabularnych jest uwidocznioną, wraz ze wszelkiemi przynależytościami, ciężarami i prawami na tej sumie uwidocznionemi.

2. Do sprzedaży tej sumy ustanawiamy w tym c. k Sądzie krajowym trzy dni sądowe, a to dnia 31. Marca 1874. 16. Kwietnia 1874 i 30 Kwietnia 1874, każdą razą o godzinie 4 popołudniu. Przy dwu pierwszych terminach suma ta tylko za jej nominalną wartość t. j. 14000 lub powyżej takowej, zaś na trzecim terminie sądowym także poniżej swej imiennej wartości a nawet za jakąkolwiak bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

3. Każdy chęć kupienia tej sumy mający, obowiązany jest przy rozpoczęciu się licytacyi do rąk komissyi sądowej złożyć zakład licytacyjny w kwocie 1400 złr. w. a. a to albo w gotówce albo w książeczkach galic. kasy oszczędneści, albo wreszcie w listach zastawnych c. k. uprzyw. austryackiego banku narodowego lub galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jednakże wedle ich ostatniego kursu, wykazanego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, atoli nigdy powyżej ich imiennej wartości.

4. Zakład licytacyjny najwięcej ofiarującego będzie zatrzymanym, a następnie w cenę kupna wliczonym, w którym to razie nabywcy wolno jest złożone papiery wartościowe na gotówkę zamieniać, albowiem na żądanie egzekucyę prowadzącego lub któregokolwiek z wierzycieli hipotecznych sprzedanej sumy złożone papiery wartościowe będą na koszt i niebezpieczeństwo składającego sprzedanemi, a gotówka z tąd uzyskana w część ceny kupna wliczoną.

Zakłady zaś licytacyjne innych współlicytantów, będą im zaraz po skończonej licytacyi lub nawet w toku tejże, gdy tego zażądają, zwróconemi

5. Najwięcej ofiarujący kupiciel obowiązany będzie pod ostrością następstw prawnych w ustępie IX. niniejszej uchwały ustanowionych nadalej w przeciągu dni 30, po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, na rzecz wierzycieli hipotecznych sprzedanej sumy, złożyć w gotówce do przechowku sądowego po wliczeniu złożonego zakładu licytacyjnego, do uzupełnienia całej ceny kupna potrzebną ilość pieniędzy.

6 Gdy najwięcej ofiarujący kupiciel przed Sądem się wykaże, iż stosownie do ustępu V. niniejszej uchwały całą cenę kupna przez niego zaofiarowaną należycie do depozytu sądowego złożył, wtedy na jego prośbę Sąd wyda mu dekret własności, na podstawie którego będzie miał prawo zaintabulowania siebie za właściciela nabytej sumy i przeniesienia wszelkich jej ciężarów hipotecznych na złożoną do przechowku sądowego cenę kupna.

7. Najwięcej ofiarujący kupiciel obowiązany będzie z własnych zasobów i bez żadnego regresu do kogokolwiek sam ponieść wszelkie należytości skarbowe i stemplowe, niemniej i koszta, jakie z przyczyny przeniesienia własności i wpisów tabularnych powstaną

8. Każdy chęć kupienia mający jest nadto obok złożenia zakładu licytacyjnego obowiązany złożyć protokolarne oświadczenie iż niniejsze warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Gdyby nabywca na sprzedaż niniejszem wystawionej sumy w miejscu tego c. k. Sądu nie zamieszkiwał wcale, wtedy jest obowiązany wskazać sądowi miejscowego swego zastępcę, takowego zaraz przy licytacyi w należyte pisemne pełnomocnictwo zaopatrzyć, a to na cel odbierania jego imieniem wszelkich uchwał sądowych do niniejszej sprawy egzekucyjnej się odnoszących.

9. Jeżeliby najwięcej ofiarujący kupiciel czyli nabywca któremukolwiek z powyżej poszczególnionych warunków licytacyjnych, które jako główne się kładą choćby tylko w części, a w szczególności warunkom ustanowionym w ustępie V. tej uchwały, zadość co do objętości lub czasu nie uczynił, wtedy utraca na rzecz hipotecznych wierzycieli sprzedanej sumy, przez siebie złożony zakład licytacyjny a nadto na żądanie któregokolwiek z wierzycieli hipotecznych, na jego koszt i dalsze niebezpieczeństwo relicytacya sprzedanej sumy nastąpi na jednym terminie i za jakąkolwiekbądź cenę poniżej jej imiennej wartości.

10. Bliższą wiadomość co do miejsca i stanu tabularnego sprzedać się mającej sumy 14000 złr. z p. n., strony interesowane mogą powziąść z dotyczących ksiąg c. k. Tabuli krajowej lub z wyciągu tabularnego, znajdującego się przy aktach w przechowku t. s. registratury.

O niniejszem dozwolonej i rozpisanej publicznej sprzedaży, zawiadamiamy p. Eliasza Londner do rąk p. adw. Dr. Józefa Smolki, dłużniczkę p. Katarzynę Malczewską, c. k. prokuratoryę skarbu, imieniem Wys. skarbu państwa, dalej wierzycieli hipotecznych: Noego Papernie, Ozyasza Losch, Gittel Landau, Mojżesza Leibę Kreiss, Franciszkę Mühln, Salamona Aug. Jakóba Israela dw. im. Sigall, Hene Brenię, Izaaka Wolfa dw. im. Münzer, Józefa Żurowskiego i Ozyasza Wallek Kürzer do rąk własnych i przez edykta, zaś wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna z dnia 20. Grudnia 1873 l. 73104 i dalsze w tej sprawie wydane uchwały sądowe bądź wcale bądź na czas doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 27. Listopada 1873 jako daty wydania wyciągu tabularnego, jakiekolwiek prawa hipoteczne na sprzedać się mającej sumie uzyskali przez edykta i do rąk niniejszem ustanowionego kuratora pana adw. Dr. M Kabatha, któremu substytuujemy p adw. Dr. M. Madeyskiego.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia .0. Grudnia 1873.

(874 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 48354. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kalwaryi połączonej z drobiazgową sprzedażą znaczków stemplowych, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych offert.

Offerty te zaopatrzone kwotą 46 złr. jako wadium tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Kwietnia 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1872:

| | |
|---|---|
| co do tytoniowych fabrykatów | 19.845 zł. 23 ct. |
| co do znaczków stemplowych | 1.562 zł. 4 ct. |
| łącznie | 21.407 zł. 27 ct |

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 11. Marca 1874.

**Kundmachung.**

Z. 48354. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalwarya, mit welcher der Kleinverschleiß der Stempelmarken verbunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 46 fl. öst. W. dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 16. April 1874 2 Uhr Nachmittags bei der k. k Finanz Bezirks-Direction in Krakau zu überreichen.

Der Verkehr dieser Großtrafik betrug im Jahre 1872:

| | |
|---|---|
| bei Tabak | 19.845 fl. 23 kr. |
| bei Stempelmarken | 1.562 „ 4 „ |
| Zusammen | 21.407 fl. 27 kr. |

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Ertrágniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Krakau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 11. März 1874.

(875 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2042 pr. Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 5. b. m. l. 1888 rozpisuje się wybory Rad powiatowych w powiecie Bohorodczańskim i Niskim.

W obu tych powiatach gminy wiejskie będą wybierać dnia 16. kwietnia, gminy miejskie dnia 20, większe posiadłości dnia 23. kwietnia b. r.

W powiecie Bohorodczańskim mają wybierać większe posiadłości tabularne 6, gminy miejskie 8, gminy wiejskie 12 członków.

W powiecie Niskim większe posiadłości tabularne 10, gminy miejskie 4, a gminy wiejskie 12 członków rady powiatowej.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych.

Wyborcy otrzymają karty legitymacyjne, w których zostaną zawiadomieni, gdzie i o której godzinie wybory odbywać się będą.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów 12. marca 1874.

(876 1—3) **Edykt.**

L. 53868. C. k. Sąd krajowy wzywa posiadaczy listu hipotecznego c k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie na okaziciela wystawionego pod dniem 8 Lipca 1869 Serya C. Nr. 1163 na 500 złr. a. w. wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1. Września 1873 jest płatnym, ostatni dnia 1. Marca 1886 płatnym będzie, ażeby poszczególniony list hipoteczny w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu, t. j od dnia 1. Marca 1886 licząc, w razie gdyby takowy wcześniej wylosowanym został, w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności listu hipotecznego licząc, kupon w dniu 1. Września 1873 płatny, w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, dalsze kupony zaś w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego dotyczącego kuponu licząc c k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionych terminów poszczególniony list hipoteczny i kupony za umorzone uznane zostaną

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Września 1873.

(879 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1494. Przy c. k. Sądzie pow w Rozwadowie została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98. D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25. Marca 1874 liczyć się mających do Prezy-

dyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 24. lutego 1874.

(884 1—3) **Edykt.**

L. 25146. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pierwszej raty dnia 1. Sierpnia 1873 płatnej w kwocie 48 złr. w a z procentem 9% od dnia 1. do ostatniego Sierpnia w kwocie 36 złr., zaś od 1. Września 1873 z procentem 12%, reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 787 złr. 43 ct. z procentem 12% od dnia 16. Grudnia 1873 bieżącym, wreszcie kosztów egzekucyjnych w kwocie 9 złr. 41 ct galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu należnych, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 23/24 w Batowicach położonej, Piotra Sapety własnej, na 2250 złr. w. a. oszacowanej w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 15. Kwietnia. 18. Maja i 18. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 20 Lutego 1874.

(885 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 3436. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wiadomo czyni, że na prośbę Jlka Homika celem zaspokojenia kwoty 50 złr. w a. z. p. n. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności gruntowej pod Nr. k. 57 w Świątkowy wielkiej leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością dłużnika Iwana Homik będącej pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech t rminach, a to: dnia 30. Marca, 30. Kwietnia i 28. Maja 1874 każdą razą o 10. godzinie rano.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 630 złr w. a. poniżej której przy pierwszych dwóch terminach powyższa realność sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie sprzedaż nastąpi nawet niżej ceny szacunkowej.

3. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komissyi wadium w kwocie 63 złr. w. a. w gotówce, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, wykaz zaś jakowych zaległych podatków i innych ciężarów gruntowych w c. k. urzędzie podatkowym w Krośnie

Zmigród 23. Stycznia 1874.

(725 3—3) **Edykt.**

Nr. 541. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności pierwszej austryac. kasy oszczędności we Wiedniu w sumie 23.625 złr. a w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 20. Kwietnia 1874 o godzinie 10. przedpołudniem przymusowa sprzedaż dóbr Ustyanowa górna i dolna w byłym obwodzie Sanockim, teraz powiecie Ustrzyckim położonych, do pp. Hieronima Pożakowskiego, Emila Choroszczakowskiego i Apolinarego Choroszczakowskiego należących, także poniżej ceny szacunkowej i pod warunkami lżejszemi, edyktem z dnia 31. Stycznia 1867 l. 17650 w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej z dnia 25. Lutego, 1. Marca i 4. Marca 1867 Nr. 47, 51 i 53 ogłoszonemi.

O czem niewiadomą z miejsca pobytu p. Sewerynę Riedl zamężną Kurzweil, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 29. Sierpnia 1871 na hypotekę dóbr Ustyanowa weszli, albo którymby niniejsze rozpisanie licytacyi wcześnie lub wcale doręczonem być nie mogło, przez kuratora p. adwokata Dr. Regera zawiadamia się.

Przemyśl dnia 28. Stycznia 1874.

(747 3—3) **Edykt.**

L. 1745. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Józefy Starzyńskiej z dnia 10. Stycznia 1874 do liczby 1745 wniesionego wykreślenie ze sumy 40000 złp. z pn. w stanie biernym dóbr Tłuste i Różanówka intabulowanej połowy Petroneli Witwickiej własnej tudzież 3/4 z drugiej połowy Ludwiki z Witwickich Jełowickiej, Karoliny z Witwickich Padlewskiej i Jana Witwickiego własnej zaintabulowane zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Petroneli Józefie Witwickiej i Karolinie Padlewskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Gregorowicza z zastępstwem adw. dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pp. Petronelę Witwicką i Karolinę Padlewską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(728 3—3) **Edykt.**

L. 3391. Z c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi podaje się do wiadomości, że w dniu 1. Lutego 1870 zmarł w Bugaju Jakób Frajkowski z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli datto Bugaj 6. Grudnia 1869 r., po którym do spadku dzieci jego Józef, Jan, Maryanna i Wojciech Frajkowscy na mocy ustawniczego porządku dziedziczenia są powołani.

Gdy Sądowi niewiadomem jest miejsce pobytu Wojciecha Frajkowskiego, wzywa się niniejszem tegoż Wojciecha Frajkowskiego, aby się zgłosił do tutejszego Sądu w ciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, i wniósł deklaracyą do spadku po ś. p. Jakóbie Frajkowskim, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya ta spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Frajkowskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Kalwarya, 14. lutego 1874.

(727 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 1886. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ustanawia dla Józefa Żukowskiego Karoliny Magielnickiej i Klary Błońskiej lub ich prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych adw. p dr Frühlinga kuratorem z substytucyą adw. p. dr. Mantla, celem doręczenia dekretu c. k krajowej Dyrekcyi skarbu z 31. Stycznia 1874 l 47637 względem zapłacenia podatku spadkowego po Józefie Trzemeskiej w kwocie 258 zł. 82½ ct

Wzywa się zatem powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, by informacye potrzebne kuratorowi ustanowionemu lub innemu rzecznikowi udzielili, o tem Sądowi donieśli, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Tarnopol, dnia 24. Lutego 1874.

(730 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 396 Na zaspokojenie wierzytelności Markowi Nagelberg od masy spadkowej Moszka Schwellera w kwocie 743 złr. 55 ct. w. a. z pn. się należącej odbędzie się w sądzie powiatowym w Rohatynie w dniach 30. Marca 1874, 30. Kwietnia 1874, 29. Maja 1874, każdego razu o 10. godzinie przed południem publiczna licytacya obdłużonej realności pod l. kons. 107 i gruntów pod l. top. 1350 w Podkamieniu położonych pod warunkami w sądzie na piśmie złożonemi.

Cena szacunkowa tych realności w kwocie 745 złr. w. a. służyć będzie za cenę wywołania przy licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 22. Stycznia 1874.

(768 3—3) **Edykt.**

Nr. 3389. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia nieobecnych, z miejsca pobytu niewiadomych Kazimierza Więckowskiego i Aleksandra Fiakowskiego lub ich z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że z powodu wytoczonego przeciw nim Sylweremu Brześciańskiemu, Rudolfowi Wittig, Naftalemu Dawidowi i Leonowi Schwarzthal przez Polikarpa Strzeleckiego procesu o zapłatę sum 6920 złr. 37 ct. i 13310 złr. 25 ct. w. a. z pn. i uznanie zapowiedzenia funduszów pozwanych za usprawiedliwione p. Antoniego Bielskiego w Chyrowie kuratorem ustanowił, i że do rozprawy ustnej termin na dzień 26. Marca 1874 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Zaleca się zatem niniejszym Edyktem pozwanym z miejsca pobytu nieznanym, by na oznaczonym wyż terminie albo sami stanęli, lub też potrzebne do obrony środki ustanowionemu kuratorowi podali, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrali i o tem Sądowi wnieśli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Starasól 15. Lutego 1874.

(712 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1414. C k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności c. k. zakładu kr. wł. we Lwowie w ilości 150 złr. w. a. wraz z przynależytościami odbędzie się w Bursztynie dnia 30. Marca 1874, dnia 30. Kwietnia 1874 i dnia 3. Czerwca 1874 o godz. 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Błahego pod nk. 167 w Bursztynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależnościami, w protokole zastawnego opisu z 29. Lipca 1869 l. 4350 opisanej.

Na pierwszym i drugim z wyznaczonych terminów, przedmioty na licytacyę wystawione, będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na trzecim zaś i za niższą cenę jednak nie niżej jak za 200 złr. w. a sprzedane.

Cenę wywołania stanowi się suma 300 zł. w. a. a każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 39 zł. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bursztyn, dnia 22. Grudnia 1874.

(716 3—3) **Ankündigung.**

Z. 8129. Von dem k. k. Bezirksgerichte Stryj wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der vom Hr. Abraham Chamaides gegen Hr. Leon Gaertner ersiegten Forderung von 3895 fl. sammt 18% vom 13. März 1873 laufenden Zinsen am 13. März u. 16. April 1874 die gerichtliche Feilbiethung der beim Leon Gaertner gepfändeten und abgeschätzten Apotheken und Haus-Einrichtungsstücke und zwar beim ersten Termine nur über oder um den Schätzungswerth, bei den zweiten aber auch unter dem Schätzungswerthe gegen gleich baare Bezahlung vorgenommen werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Stryj, am 28. Jänner 1874.

(673 3 3) **Edykt.**

L. 4269. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Wulkana i Mindlę Wulkan, iż przeciw nim Nathan Aleksander nakaz zapłaty sumy wekslowej 5000 złr. w. a. uzyskał i że dla obrony praw ich kurator w osobie adw. dr. p. Reinera z substytucyą adwokata dr. Stojałowskiego ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 26. Lutego 1874.

(777 3—3) **Edykt.**

Nr. 5225. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Feliksa hr. Morskiego właściciela dóbr z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu p. A S. Kronengold w Krakowie pod dniem 21. Października 1873 do l. 27331 o zapłacenie kwot 1150 zł. i 900 zł. w. a., wniósł pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 27 Kwietnia 1874 o godz. 10 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Feliksa hr. Morskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw p Felixa Nowaka kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 27. Lutego 1874.

(866 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 66. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Zygmunta Seroga od Józefa Putyry w kwocie 7 złr. w. a. z p. n. się należącej, na dniu 9. Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 21. Maja 1874, każdą razą o 10 godzinie z rana, w tutejszym Sądzie, przedsięwziętą zostanie publiczna licytacya domu pod Nr 45 w Zembrzycach stojącego w drodze przymusowej dłużnikowi zajętego a na 100 złr. aw. ocenionego, na których dwóch pierwszych terminach takowy najwięcej ofiarującemu za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej sprzedany będzie.

Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa, której 10 % jako wadyum chęć kupna mający komisyi licytacyjnej złożyć mają. Nabywca winien będzie 1/3 część ceny kupna zaraz, resztę zaś w przeciągu 14 dni od prawomocności aktu licytacyjnego rachując, do depozytu sądowego złożyć.

Dalsze warunki licytacyi, akt zajęcia, opisania i oszacowania, wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 5. Marca 1874.

(853 3—3) **Edykt.**

L. 5105 civ. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia wywalczonej sumy 20 złr. z pn. realność pod l. kons. 456 w Kobakach położona, do nieobjętej masy po Iwanie Osyszniuku należąca korpus tabularny nietworząca, publicznie w drodze egzekucyi w trzech terminach 26. Marca 1874, 16. Kwietnia 1874 i 7. Maja 1874 każdego razu o 9 godz. przed południem w tutejszosądowym budynku, sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Jako cena wywołania wyznacza się cena szacunkowa 52 złr. Realność ta w pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową, w trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

2. Każden z licytantów oprócz egzekucyi prowadzącego, ma przed rozpoczęciem licytacyi wadium 10% ceny szacunkowej w gotówce na ręce komisyi licytacyjnej złożyć.

Po ukończonej licytacyi złożone wadya licytantom z wyjątkiem nabywcy zwrócone będą, wadyum zaś nabywcy w cenę kupna wliczone będzie.

3. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniu w którym uchwała przyjęcia licytacyi do wiadomości sądu prawomocną zostanie w sądzie złożyć, poczem nabywca na własne żądanie i koszta, w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym będzie.

Resztę warunków licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy.

Kuty 31 Grudnia 1873.

(852 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2336. Na posadę dyrektora urzędów pomocniczych Lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w VIII klasie rangi, ewentualnie na posadę dyrektora urzędów pomocniczych I instancyi, ewentualnie na adjunkta urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie w IX klasie rangi.

Ubiegający się o jedną z tych posad wniosą swe podania w terminie 14to dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu do Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 12. Marca 1874.

## Doniesienia prywatne.

(861 2—3) **Edykt.**

Nr. 74049. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jan Gątkowski prze iw Andreasowi Jaminskiemu a właściwie Jerzemu Jamińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie jego śmierci sukcesorom jego z ich imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie sumy 500 zł. p. w stanie biernym realności pod l. 471 4/4. Dom. 15. p. 123. n. 2. on. ciężącej ze stanu biernego tej realności wniósł pozew do tutejszego sądu pod d. 22. Grudnia 1873 do l. 74049, na skutek którego to pozwu uchwałą z dnia 27. Grudnia 1873 l. 74049 termin do ustnej rozprawy a względnie do spisu aktów na dz. 30. Marca 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest, ustanowiono dla niego, a w razie jego śmierci dla spadkobierców jego z imienia i życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem p. Dr. Przesmyckiego z zastępstwem Dr. Goreckiego, o czem go a względnie jego spadkobierców z tem wezwaniem zawiadamiamy, aby powyż wymienionemu kuratorowi wcześnie potrzebnych informacyi i środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie zamianowali i wcześnie o tem sądowi donieśli, w razie przeciwnym bowiem sami sobie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące przypisać winni będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów d. 27. Grudnia 1873.

(862 2—3) **Edykt.**

Nr. 74050. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jan Gątkowski przeciw Jerzemu Jamińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie sumy 350 zł. p. z procentem w stanie biernym realności p. l. 471 4/4 Dom 15. p. 123. n. 3. on. ciężącej ze stanu biernego tej realności wniósł pozew do tutejszego sądu pod d. 22 Grudnia 1873 do l. 74050, na skutek którego to pozwu uchwałą z dnia 27. Grudnia 1873 l. 74050 termin do ustnej rozprawy a względnie do spisu aktów na dzień 30. Marca 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest, ustanowiono dla niego, a w razie jego śmierci dla spadkobierców jego z imienia i życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem p. Dr Przesmyckiego z zastępstwem Dr. Goreckiego, o czem go, a względnie jego spadkobierców z tem wezwaniem zawiadamiamy, aby powyżwymienionemu kuratorowi wcześnie potrzebnych informacyi i środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie zamianowali i wezwanie o tem sądowi donieśli, w razie przeciwnym bowiem sami sobie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące przypisać winni będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Grudnia 1874.

(865 2—3) **Edykt.**

Nr. 235. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Józefy Argasińskiej, że na prośbę Feigi Herzberg pod dniem 18. Stycznia 1874 do l. 235 wniesioną uchwałą tutejszego c k. sądu z dnia dzisiejszego dozwolone zostało przymusowe ocenienie realności pod l. k. 329 S. I. w Lubaczowie położonej wedle tutejszych ksiąg gruntowych L. dom. III. p. 249. n 1. haer. własnością Józefy Argasińskiej będącej, a to celem ściągnienia kwoty 1000 złr. m. k. czyli 1050 złr. w. a. z 5 % od 1go Maja 1858 bieżącemi odsetkami i kosztami obecnie przyznanemi w kwocie 6 złr 51 cnt. w. a. na rzecz Feigi Herzberg. Dla wymienionych spadkobierców ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora w osobie tutejszego obywatela Mikołaja Laszkiewicza, któremu jednocześnie powołaną uchwałę doręczono, i termin do przeprowadzenia aktu ocenienia na 23. Marca 1874 o 10. godzinie rano wyznaczono.

Jest tedy rzeczą wzmiankowanych spadkobierców kuratorowi dla nich ustanowionemu potrzebnych informacyi udzielić, lub też ustanowienia innego kuratora przed terminem żądać inaczej możliwe skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 19. Lutego 1874.

(809 2—3) **Konkurs.**

L. 30. Celem obsadzenia posad c. k. Notaryuszów w Sieniawie i Rymanowie rozpisuje c k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu dni 20 od dnia ostatniego ogłoszenia tego konkursu licząc, podania swoje, w których wymogi §. 6 ust. not. udowodnić mają, wnieść do c k Izby notaryalnej w Przemyślu jeżeli należą do zawodu Notaryuszów lub Adwokatów przez swoje przełożone Izby, gdy są urzędnikami sądowymi przez swoje przełożone sądy, prywatni zaś bezpośrednio.

Przemyśl dnia 14. Lutego 1874.